

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III — Nr 16 (445)

Łódź, piątek 17 stycznia 1947 r.

Cena 2 zł.

Odpowiedź min. Mołotowa na notę ambasadora amerykańskiego w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego w Polsce

MOSKWA (PAP). — Dnia 5 stycznia br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Smith wręczył wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszynskiemu notę w sprawie wyborów w Polsce.

W odpowiedzi minister Mołotow wystosował dnia 13 stycznia br. do ambasadora Stanów Zjednoczonych pismo, które m. in. głosi:

„Szanowny Panie Ambasadore. W związku z notą Pańską z dnia 5 stycznia br. w sprawie mających się odbyć w Polsce wyborów uważam za konieczne

zakomunikować, co następuje:

Rząd Radziecki nie może zgodzić się z zawartymi we wspomnianej nodzie oskarżeniami przeciwko polskiemu Rządowi Jedności Narodowej o niedotrzymanie zobowiązań wynikających z decyzji konferencji w Jaltie i Poczdamie, a przewidujących przeprowadzenie w Polsce wolnych i nieskrepowanych wyborów na mocy pow-

szechnego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu, w których będą miały prawo uczestniczyć wysuwając swych kandydatów wszystkie stronnictwa demokratyczne i antynazistowskie.

Rząd Stanów Zjednoczonych wysuwając w swej nodzie z dnia 5 stycznia szereg oskarżeń przeciwko rządowi polskiemu wskazuje że podstawą tego są infor-

macje jakie otrzymał rząd amerykański.

Nota powołuje się przy tym na jedno źródło otrzymanych informacji — a mianowicie na wiadomości o wspomnianym charakterze przekazane ambasadorowi amerykańskiemu w Warszawie przez wicepremiera rządu polskiego St. Mikołajczyka, które to wiadomości rząd

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Kandydat socjalistyczny Auriol prezydentem Francji

Dziś przemawiają Prezydent Bierut i prem. Osóbka-Morawski

W piątek, 17 stycznia 1947 roku o godz. 16-iej w sali posiedzeń KRN (Roma) jako w drugą rocznicę wyzwolenia Warszawy odbędzie się wielkie zgromadzenie mieszkańców Stolicy.

Przemówienia wygłoszą: Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski.

Główny Komitet Wyborczy Bloku Demokr. wzywa wszystkie partie, organizacje społeczne i młodzieżowe oraz Komitety Domowe na terenie całej Polski do udostępnienia w tym dniu wysłuchania jak najszerszym masom obywateli audycji radiowej z tego zgromadzenia.

PARYŻ (PAP). We czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 13.05 w pałacu wersalskim zebrał się członkowie Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki w celu wyboru prezydenta Francji. Przed posiedzeniem odbyło się zebranie grupy parlamentarnej partii komunistycznej, na którym postanowiono podtrzymać kandydaturę Vincent Auriol.

Poza kandydaturą Vincent Auriol wysunął przez socjalistów partia republikańsko - ludowa (MRP) zgłosiła kandydaturę przewodniczącego Rady Republiki Champetier de Ribes, radykałowie — Gasser i pracownicy — Michał Clemenceau.

O godz. 14.45, przewodniczący Zgromadzenia zakończył wywołanie nazwisk głosujących, którzy składali

swe głosy w porządku alfabetycznym.

W głosowaniu wzięło udział 883 deputowanych i członków rady republiki. Bezwzględna większość głosów, jaką musiał otrzymać prezydent wyniosła 442.

O godz. 15.45 zakończono obliczanie głosów i wiceprzewodniczący zgromadzenia Jacques Duclos, wstępuje na trybunę, aby ogłosić wyniki wyborów. Duclos ogłasza:

„Liczba głosujących 833, głosów nieważnych — 0 — Absolutna większość 442.

Otrzymał głosy: Vincent Auriol 452 (komuniści i socjaliści podnoszą się z ław i oklaskują wyniki wyborów). Kilku deputowanych z centrum przyłącza się do owacji, Champetier de Ribes 242, Gasser 122, Michał Clemenceau — 60, inni — 7.

Ponieważ Vincent Auriol otrzymał absolutną większość głosów,

ogłoszono go prezydentem Republiki Francuskiej na 7 lat, począwszy od dnia dzisiejszego.

Oświadczenie powyższe zostało przyjęte przez kongres długotrwałymi oklaskami. Wszyscy głosujący podnoszą się z ław i odśpiewują Marsyliankę. Następnie Duclos wygłasza krótkie przemówienie: „Jestem pewien, że będę wyrazicielem zebranych, składając wyrazy oddania prezydentowi republiki. Zgromadzenie Narodowe traci swego przewodniczącego, ale jest dumne, że dało ojczyźnie pierwszego prezydenta nowej Republiki. Obecnie zjednoczy się, ażeby zapewnić Francji dobrobyt a Republice wielkość. Niech żyje Francja, niech żyje Republika.

O godz. 15.55, posiedzenie zostało zamknięte o godz. 16.20, orszak prezydencki opuszcza zamek wersalski.

Komunikat W.K.P.P.S.

Podajemy do wiadomości wszystkich Komitetów PPS na terenie Województwa Łódzkiego, oraz pełnomocników powiatowych dla spraw wyborczych i aktywistów terenowych naszej Partii, że:

Ulotka czterostronicowa z wizerunkiem Matki Boskiej, wydrukowana w Łodzi w drukarni Ł.I.W., ul. Żwirski 17, wydana rzekomo przez Blok Stronnictw Demokratycznych i zawierająca fragmenty kazania ks. dziekana Ławrynowicza w Kościele Garnizonowym w Łodzi w dniu

12 stycznia r.b. nie została akceptowana przez WK PPS i ukazała się bez wiedzy i zgody WK PPS.

O ile jakkolwiek drogą ulotki te dotrą do Organizacji Partyjnych lub członków Partii, poleca się zatrzymać je i przelać do WK PPS wraz ze sprawozdaniem kto je kolportował i w jakich okolicznościach.

Za Prezydium WK PPS w Łodzi

(-) Henryk Wachowicz
Sekretarz Wojew. PPS.
Łódź, dn. 16.I. 1947 r.

Austrii przyznano głos doradczy na Konferencji Londyńskiej

LONDYN, (PAP). — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki“ zajmujący się sprawą Austrii, na swym czwartkowym pierwszym posiedzeniu w Londynie zgodzili się jednomyślnie na to, aby Austria miała głos doradczy w sprawie dotyczącej jej traktatu pokojowego.

Postanowiono wystosować do rządu austriackiego odpowied-

nie zaproszenie. Jak dotąd nie ustalono ściśle zakresu konsultacji ze strony Austrii. Postanowiono również jednomyślnie wezwać rząd austriacki do złożenia memorandum, precyzującego jego stanowisko. Zgodzono się jednak, że jeśli rząd austriacki nie będzie sobie życzył składania memorandum na piśmie, będzie mógł ograniczyć się do wyjaśnień ustnych.

Argumenty

P. P. S.

Jest wiele momentów rozmaitej natury, które każą wyznawcom i zwolennikom programu Polskiej Partii Socjalistycznej oddać swoje głosy na obóz zjednoczonej w pracy nad odbudową kraju, demokracji polskiej, dającej gwarancję ugruntowania dotychczasowych zdobyczy i sięgania po nowe. Są momenty natury rzeczowej, które konfrontują czasy dawne z dzisiejszą pozycją klasy pracującej, wskazują wyraźnie drogę, po której należy kroczyć. Są przesłanki, oparte na zaufaniu i dotychczasowej działalności PPS, które zmuszają każdego uczciwego człowieka dla wyrażenia zaufania swoim głosem tym, wśród których znajdują się kontynuatorzy polskiej myśli niepodległościowej i socjalistycznej. Jest głęboka troska o całość ziem Rzeczypospolitej i trwałość jej granic, jest fanatyczna nienawiść do faszyzmu, którego skutki i praktykę Naród nasz tak katastrofalnie doświadczył. Jest dowód jawnych i niebezpiecznych konspiracji międzynarodowej finansjery, wymieniającej poglądy i zdania z rzeszami Niemiec, które obłudnie tłumaczą światu, że przez krótki okres powojenny zapomocą papierowej i bezbolesnej denazyfikacji, doszli już do prawa współdecydowania o losach świata.

Znajdujemy się w trakcie przygotowania materiałów do konferencji, na której zapadną decyzje w sprawie traktatu z Niemcami. Czy każdy rozsądny obywatel nie rozumie, że takiej decyzji należy wyjąć napięcie TYLKO w atmosferze całkowitej zgody narodowej całego świata postępu i reform społecznych, że w obliczu tak ważnych dla nas decyzji musimy wykazać NAJWIEKSZĄ DOBRĄ WOLĘ I POCZYNIĆ WSPÓLNOTY NARODOWEJ, uwydatniając się w zgodnym żądaniu całego Narodu, Polski silnej, niepodległej, sprawiedliwej i suwerennej? Polski rozwijającej się w oparciu o stały pokój i całkowite bezpieczeństwo.

A niesprawiedliwość, którą dostrzegamy jeszcze na każdym kroku, polegającą na tym, że jedni ciężkim wysiłkiem i trudem budują dla powszechnego dobra i przyszłości, a drudzy wykorzystując trudność powojenne i niedostatek pasyżują na wyniszczonym przejęciami okupacyjnymi organizmie społecznym, dorabiając się fantastycznych fortun i majątków, czy nie jest dostatecznym dowodem, że krajowi potrzeba zgodnej i harmonijnej współpracy wszystkich ludzi, dla których wolność i sprawiedliwość jest rzeczą najcenniejszą?

Jeżeli tak, to wezwanie PPS musi usłyszeć każdy, komu drogi jest kraj i własna przyszłość.

Nasze stanowisko

Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami stała się już przedmiotem bezpośrednich rozmów między zainteresowanymi krajami. Narody najbardziej zniszczone przez Niemców, i najbardziej zainteresowane w likwidacji militarystyki niemieckiej i jego podstaw gospodarczych, bardzo czujnie przysłuchiwały się odgłosom życia w Niemczech, opiniom wyrażanym przez wielkie mocarstwa.

My Polacy, jesteśmy najbardziej zaniepokojeni opiniami i pewnymi decyzjami, pojętymi w tej sprawie przez Anglię. I dlatego przeciwstawiliśmy się tym tendencjom angielskim, które szły po linii wzniecania wśród Niemców nastrojów odwetowych, szerzenia wśród nich przeświadczenia, że są narodem pokrzywdzonym. Przeciwstawiliśmy się i będziemy się przeciwstawiać działalności każdego polityka niemieckiego, choćby był on socjalistą czy komunistą, jeżeli będzie zaczął swoją działalność od schlebienia własnemu narodowi, od podtrzymywania w nim niesłusznych żalów do Europy i świata, a nie od wielkiej akcji wychowawczej, wynikającej ze świadomości, że Niemcy ponoszą największą winę za zniszczenia drugiej wojny światowej. W sprawie Niemiec kierujemy się nadal przeświadczeniem, że tylko uwzględnienie stanowiska każdego narodu pokrzywdzonego przez Niemcy, a nie wyścig w pozyskiwaniu sobie tego kraju — może właściwie rozwiązać trudności.

Premier Blum odwiedził ostatnio Anglię. Rezultatem wizyty jest sojusz angielsko - francuski, którego ostrze wymierzone jest w Niemcy w ich plany odwetowe. „Obydwa krajom — głosi odpowiedni tekst — jednakowo zależy na zabezpieczeniu się przed nową groźbą ze strony Niemiec”.

Każdy traktat międzynarodowy może być różnie interpretowany przez jego sygnatariuszy. Stanowisko Francji w stosunku do Niemiec jest niemal identyczne z naszym. Pragnęliśmy stwierdzić — w obliczu konferencji moskiewskiej — że stanowisko Anglii uległo w związku z podpisaniem sojuszu francusko - angielskiego zasadniczej rewizji.

ZEZNANIA OSK. RYBICKIEGO

ujawniają nowe szczegóły działalności podziemia

WARSZAWA (PAP). W ósmym dniu procesu zeznaje osk. Rybicki, który oświadcza, że częściowo poczuwa się do winy i stwierdza, że solidaryzuje się z zasadniczymi tezami, wyjaśnionymi przez Rzepeckiego.

Rybicki opowiada, że odzyskanie niepodległości zastało go w Częstochowie, gdzie równocześnie z Radosławem leczył rany poniesione w czasie powstania. Radosław nawiązał kontakt z gen. Okulickim, a po jego aresztowaniu z Rzepeckim. Po utworzeniu delegatury Rybicki mianowany został zastępcą delegata na obszar centralny, którym był Radosław.

Funkcje te pełnił prawie miesiąc, później zaś został kierownikiem okręgu warszawskiego.

Oskarżony wyjaśnia, że w obszarze centralnym zorganizowano wspólnie z Radosławem tylko trzy okręgi: łódzki, kielecki - radomski i warszawski, natomiast nie były zorganizowane okręgi: lubelski i białoostocki.

Około 15 lipca zaczęły się masowe aresztowania wśród kierowników delegatury. 1 sierpnia pozbawione były kierownictwa obszar centralny i rzycki. Po aresztowaniu Radosława, Rzepecki mianował zeznającego delegatem na jego miejsce. Rybicki twierdzi, że nie chciał przyjąć tej nominacji, a zresztą obowiązki jego jako delegata trwały tylko 28 godzin, bo 5 sierpnia delegatura siłą zbrojnych została rozwiązana. Udało mu się w tym czasie przejąć kasę obszaru, natomiast archiwum zostało przez łącznika spalone.

ROZMOWY Z RADOSŁAWEM

Rybicki stwierdza z naciskiem, że Radosław całkowicie stanął na stanowisku ujawnienia się i namawiał go bardzo wyraźnie do tego.

Rybicki stwierdza, że mimo doskonałych stosunków osobistych rozmowa z Radosławem dała negatywny wynik. Radosław oświadczył wówczas Rybickiemu: „Pan jako cywil jest bardziej wojskowym ode mnie. Pan jako wojsko-

wy ma hyperpoczucie lojalności wobec swej władzy”. Rybicki oświadczył Radosławowi, że wierzy w uczciwość jego akcji, ale oświadczył jednocześnie, że powinni wszyscy się ujawnić. Jeśli zaś wszyscy się nie ujawnią i on pozostanie przy nieujawnionych.

Rybicki miał jeszcze trzy rozmowy z Radosławem, ale stanowiska swego nie zmienił. Nie mniej kazał ludziom sobie podległym, aby poszli na rozmowę z Radosławem. Stanął na stanowisku, że ci, którzy się nie ujawniają, muszą sami za to ponosić odpowiedzialność.

Rybicki mówi, że nie wydał żadnej ulotki skierowanej przeciw akcji Radosława. Ulotki ukazywały się w terenie niezależnie od niego. „Nie robiliśmy przeszkód, a jednocześnie nie pomagaliśmy” — mówi oskarżony.

Następnie oskarżony polemizuje z zarzutem, jakoby kierował akcją „Z” i twierdzi, że akcja ta nie miała nic wspólnego z Radosławem, a jedynie bagatelizował.

ODDZIAŁY LEŚNE

Oskarżony przechodzi do omówienia sprawy oddziałów leśnych oświadcza, że rozkaz płk. Rzepeckiego o rozwiązaniu tych oddziałów nie znalazł przychylnego przyjęcia w terenie. Twierdzi, że o całej akcji nie wiedział, a akta w tej sprawie otrzymał w końcu października. Przywołał mu je łączniczka na zjazd łódzki. Akta przeczytał i zreferował na zjeździe obszarów. Po dyskusji, która trwała 5 minut, zapadła decyzja o całkowitym zakazie współpracy z UPA. Decyzję te oskarżony zakomunikował z końcem listopada Golebiowskiemu.

Golebiowski oświadczył wówczas: „Panu łatwo rozkazywać, ale myślny zaplątał w terenie i trudno teraz rozplątać”. Rybicki zareplikował: „Trudno, kto nawarzył piwa, musi je wypić”. Dodał jeszcze argument, że jeśli Golebiowski nie wierzy w słuszność tego zakazu, to niech pogada z UPA, dowiędzie się wówczas, że UPA chce mieć nie-

tylko Lwów, ale i Chełmszczyznę. Po tym spotkaniu z Golebiowskim otrzymał jeszcze drugi meldunek od niego, dotyczący patrolu, mającego udać się do Związku Radzieckiego przy pomocy UPA, oraz ułatwień dla kuriera UPA do Londynu. Oskarżony mówi, że zdecydował się wówczas i napisał do Golebiowskiego przykrą kartkę.

Rybicki zaprzecza, jakoby wydawał rozkazy likwidacji działalności demokratycznych, funkcjonariuszy UB, MO. Twierdzi, że i on i Rzepecki byli przeciwni jakiegokolwiek pracy z bronią w ręku. Nie przyznaje się również do wydawania nakazów, dokonywania napadów rabunkowych.

SIEĆ WYWIADOWCZA

Oskarżony wraca do sprawy działalności sieci wywiadowczej. Mówi, że w okresie okupacji jako kierownik Kedywu nie miał nic

wspólnego z wywiadem, ani z kontrwywiadem. Raz tylko czy dwa razy zetknął się z człowiekiem, którego nazwiska nie zna, a którego pseudonimami były: 1-1 „Lotny” i „Proboszcz”. Radosław po spotkaniu z Orlickim oddał 1-1 kierownictwo referatu informacyjnego delegatury. Aparat informacyjny 1-1 w chwili przejścia go przez Radosława obejmował 17 d o 20 osób. Aparat bardzo się rozrósł i w chwili kiedy Radosław wpadł obejmował 50 do 70 osób. Gdy przyszło ujawnienie się płk. Radosława 1-1 zameldował, że ma duże trudności, bo odchodzą od niego ludzie z trojaki przyczyn: Po pierwsze ci, którzy się ujawniają, po drugie ci, którzy nie chcą się ujawnić i po trzecie ci, którzy nie chcą pracować w organizacji cywilnej, bo wolał pracować w organizacji wojskowej. 1-1 pracował całkowicie samodzielnie, bo orientował się w

tych rzeczach, lepiej od oskarżonego.

PRYZNAJE SIĘ, ALE...

Oskarżony przyznaje jednak, że przyjmując te sprawozdania i przekazując je dalej do Rzepeckiego, ponosi za nie całkowitą odpowiedzialność. Zatrząga się jednak, iż wiadomo mu napewno, że to wszystko kończyło się na płk. Rzepeckim i dalej nie szło. Stwierdza wyraźnie, że żadnej działalności szpiegowskiej na rzecz obcego państwa nie prowadził.

Oskarżony stwierdza, że następują już bardzo poważne wyłomy w jego dotychczasowym sposobie myślenia, ale nie chce o nich mówić, bo jest więźniem — a inaczej podchodzi się do słów wygłaszanych.

Na tym przerwano rozprawę do dnia 17 stycznia godz. 9 rano.

Niemcy zagrażają Europie

Sensacyjne memorandum przesłano już Konferencji Londyńskiej

NOWY JORK (PAP). — Międzynarodowa grupa obserwatorów, złożona ze znawców sprawy niemieckiej w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Danii i Norwegii opracowała szereg sprawozdań, które będą przedłożone konferencji zastępców ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie. Obserwatorzy ci, wśród których znajdują się b. brytyjski minister Produkcji Lotniczej Lord Brabazon, Lord Vansittart, Edward Herriot, b. minister Spraw Zagranicznych Dani Moeller i sławny poeta francuski Claudel, przeprowadzi w ciągu ostatnich miesięcy dokładne badania nad zagadnieniem niemieckim.

Doszli oni do przekonania, że na skutek działalności podziemia hitlerowskiego i błędów sojusznich sytuacja w Niemczech zagraża bezpieczeństwu Europy.

Pierwsze memorandum, które już zostało wysłane do Londynu, stwierdza, że mimo strat technicznych w wyniku klęski wojennej, Niemcy wygrał wojnę pod względem ludnościowym. Na skutek polityki stosowanej przez Hitlera wobec państw okupowanych, stosunek jest korzy-

stny na rzecz Niemiec. Mimo strat wojennych, ocenianych na 3,5 miliona ludzi, ludność Rzeszy w chwili obecnej jest o 7 proc. większa niż w chwili wybuchu wojny.

Prócz tego na skutek polityki żywiołowej Niemcy są w znacznie lepszym stanie zdrowia od mieszkańców państw sąsiadujących. Na skutek tego są oni potencjalnie sil-

niejsi w stosunku do sąsiadów, niż byli w chwili wybuchu wojny.

Polityka denazyfikacyjna zawiodła zupełnie wskutek braku wykwalifikowanego personelu. Ze sprawozdania wynika, że sieć organizacji podziemnych rozszerza się coraz bardziej i znaczenie ich rośnie z miesiąca na miesiąc.

Zmian w polityce Wielkiej Brytanii

domaga się poseł Zilliacus

LONDYN (PAP). — Na zebraniu zorganizowanym przez Partię Pracy w Newcastle, poseł do Izby Gmin Zilliacus oświadczył, że odprężenie, które ostatnio zaznaczyło się w stosunkach pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, należy zawdzięczać „rewolecie” w szeregach Partii Pracy i krytyce polityki zagranicznej ministra Bevina.

Krytykując stosunki zbyt ściśle wiążące sztaby amerykański i brytyjski, Zilliacus wezwał rząd, by prowadził politykę zagraniczną opartą na zasadach socjalistycznych. Zapowiedział to ewentualnym konfliktem na przyszłość. Polityka taka pozwoliłaby na zredukowanie armii i na użytkowanie milionów ludzi przy pracy konstruktywnej oraz na zniesienie obowiązkowej służby wojskowej.

Wszystko to stworzyłoby atmosferę, w której porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie kontroli energii atomowej i stosowania prawa weta byłoby łatwiejsze do osiągnięcia. Zilliacus w swym przemówieniu wysnuł konieczność porozumienia z Francją i Związkiem Radzieckim w polityce brytyjsko-amerykańskiej na Środkowym Wschodzie i konieczność udziału tych krajów przy kontroli nad zasobami ropy na tym obszarze, jak również ich udziału przy rozstrzygnięciu problemu Palestyny.

Zilliacus stwierdził, że Wielka Brytania powinna zaproponować kontrolę ONZ nad kanałem Sueskim i Gibralfarem zamiast kontroli międzynarodowej w Dardanelach. Stany Zjednoczone powinny być zaproszone do wzięcia udziału w kontroli kanału Sueskiego i Gibralfaru, nie zaś Dardanel, chyba, że zgodzą się na kontrolę międzynarodową w Kanale Panamskim.

Czechosłowacja ogranicza

swoje żądania terytorjalne wobec Niemiec

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki minister Spraw Zagranicznych dr. Clementis wygłosił przed rządem przemówienie poświęcone memorandum, jakie rząd czechosłowacki przedłożył konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec.

W memorandum tym czytamy m. in.: „Rząd czechosłowacki w ścisłej współpracy z prezydentem państwa poddał dokładnej analizie swe terytorjalne żądania w stosunku do Niemiec, wychodząc z założenia, że przesiedlenie ludności niemieckiej z obszarów, któreby konferencja pokojowa mogła przyznać Czechosłowacji jest rzeczą niemożliwą.

Wobec tego rząd Czechosłowacji postanowił ograniczyć swoje żądania do koniecznych korektur granicznych w celu skrócenia linii granicznej i usunięcia trudności gospodarczych, komunikacyjnych i innych spowodowanych obecnym rozgraniczeniem.

Te korektury graniczne obejmują obszar o powierzchni 820 km. kw., zamieszkały przez 25,000 Niemców, którzy zostaliby wymienieni na Czechów, względnie innych Słowian, zamieszkałych w Niemczech, któ-

Blum

podał się do dymisji

PARYŻ (PAP). — Dnia 16 b.m. o godz. 18-ej złożył premier Blum w imieniu własnym i w imieniu rządu dymisję na ręce prezydenta Auriola.

Wojska brytyjskie

opuszczają Japonię

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że władze wojskowe w Tokio potwierdziły wiadomość, iż wojska brytyjskie wkrótce mają opuścić Japonię.

Wicem. Modzelewski konferował

na temat Niemiec z min. Mołotowem

WARSZAWA (PAP). Podczas pobytu wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego w Moskwie (13-16 stycznia) odbyły się rozmowy między nim a ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem, w których uczestniczył również zastępca ministra spraw zagrani-

cznych ZSRR J. Wyszyński. W rozmowach tych, które toczyły się w serdecznej atmosferze, nacechowanej całkowitym zrozumieniem wzajemnym, dokonano wymiany zdań w sprawie niemieckiej i w niektórych innych sprawach bieżących.

Odpowiedź min. Mołotowa

Dokończenie ze str. 1-ej

amerykański uznał za stosowne przytoczyć w swej nocie. Nota powtarza oskarżenia przeciwko polskiemu rządowi zawarte w oświadczeniu p. Mikołajczyka na temat represji skierowanych przeciw niektórym członkom partii, którą reprezentuje. Jednak nota całkowicie ignoruje powszechnie znane fakty udziału niektórych członków partii p. Mikołajczyka w działalności organizacji podziemnych, które uciekają się do wszelkiego rodzaju pogróżek, gwałtów, morderstw, ażeby przeszkodzić normalnemu przeprowadzeniu kampanii wyborczej do sejmiku.

Tymczasem znane są liczne fakty napadów bandyckich na lokale wyborcze, a straszenie wyborców groźbami w stosunku do zwolenników rządu i bloku demokratycznego, a nawet całego szeregu mordów członków komisji wyborczych.

Jak wiadomo Polska przeżyła ciężkie lata okupacji niemieckiej, której następstwa ujawniają się jeszcze dzisiaj tak pod postacią ciężkich warunków gospodarczych jak i w formie trudnych do wykorzystania resztek bandytyzmu, który zrodził się w okresie okupacji teryto-

rium polskiego przez wojska niemieckie.

Nie wolno również ignorować zbrodniczej działalności emigracyjnych kół faszystowskich, które usiłują oprzeć się na swych podziemnych organizacjach w Polsce, biorąc zwłaszcza pod uwagę kontakt pomiędzy tymi organizacjami podziemnymi, a bandyckimi elementami, uciekającymi się do wszelkiego rodzaju gwałtów, a nawet do mordowania przedstawicieli władz polskich i działaczy stronnictw demokratycznych.

Pismo stwierdza dalej, że rząd polski jest całkowicie uprawniony do wydawania zarządzeń zapewnienia wolności wyborów, a na zakończenie oświadcza:

„Wobec powyższego rząd radziecki nie widzi podstaw ka temu, by jak to proponuje rząd Stanów Zjednoczonych podjąć jakiegokolwiek kroki wobec rządu polskiego w związku z nadchodzącymi wyborami — w Polsce i w ten sposób doprowadzić do ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski ze strony mocarstw, które podpisały układy w Jałcie i Poczdamie”.

Nota radziecka tej samej treści została wystosowana do ambasadora brytyjskiego w Moskwie.

Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO”
Kupon Nr. 21

CZŁOWIEK ŻYJE

w określonych warunkach geograficznych i ustrojowych

Można, pisząc o człowieku, oderwać go od jego podłoża społeczne go i mówić o nim jako o istocie nieznannej, pełnej tajemnic psychologicznych, wielkiej zagadce, w której odczytnąć możemy jedynie grę instynktów. Znamy takich ludzi z niektórych utworów literackich i wiemy, że byli oni sztucznymi tworam, których oblicze mógł pisać formować jak ciasto, zależnie od tego czy chciał w nich odkryć kompleks erotyczny czy skolei kompleks niższości.

Nie przekonawali nas tacy ludzie, żyli nie na tym świecie, byli dalecy od maszoch pragnień i radości. Upraszczać nieco zagadnienie, można powiedzieć, że kiedy Mussolini traktował człowieka jako istotę, która nie może żyć bez wojny, akceptował niejako owego człowieka - demona, którego nam pokazywano w powieściach psychologicznych.

CZŁOWIEK ŻYJE W OKREŚLONYCH WARUNKACH

Prawda społeczna o człowieku uczy nas, że żyje on w określonych warunkach geograficznych, ustrojowych, że jego myśli i pragnienia określane są interesem społecznym grupy czy klasy, do której należy, że nawet instynkty, z którymi się rodzi, mogą być przez niego kierowane wychowaniem i kulturą. Jedynie ta prawda o człowieku zdolna jest z niego wyzwolić twórcze siły, nadać realny sens jego wysiłkom, włączyć w stosunki międzyludzkie zasady humanitarne. To o takiego człowieka troszczą się twórcy postępowych programów ustrojowych, humaniści współczesnej epoki.

WIĘZ NARODOWA I PRAWA JEDNOSTKI

W czasach, które przeżywamy, człowiek może być skutecznie chroniony tylko w zespole, w organizacji. Wojna przekonała nas aż nadto tragicznie o tym, że wróg mordował nie tylko tych ludzi, którzy nie szukali z nim konfliktu.

Cheł oń bowiem wytepił ich jako członków pewnej narodowości. Wynikały stąd nakazy tworzenia

ścisłej więzi narodowej, zabezpieczania się pojedynczego człowieka poprzez siłę własnego państwa.

Ale wojna nauczyła nas jednocześnie, że ślepe posłuszeństwo w stosunku do kierowników państwa, którzy mają cele zaborcze, którzy totalizują życie i spychają człowieka do roli bezmyślnego narzędzia w ich rękach, mści się w najbardziej okrutny sposób. Taki człowiek za to że nie był czujny, że nie zdobył się w porę na protest, musi później zapłacić odpowiedzialnością wobec praw pisanych i niepisanych.

WŁADZA PAŃSTWOWA I WOLNOŚCI OBYWATELSKIE

Demokracja ludowa wsparta na głębokich reformach ustrojowych wymaga od każdego człowieka dużej troski o sprawy ogólne, poważnego powiązania się z interesami państwa, dużo większego, niż na przykład w krajach kapitalizmu liberalnego. Kierując się błędnymi porównaniami, pewni ludzie wyrażają z tego powodu obawy o człowieka, o jego krytycyzm w myśleniu i zdolność do samodzielnych rozważań.

Duża ostrość walk w Polsce z tymi, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami demokratycznych przemian, musi zwać zakres zainteresowań do naczelných zagadnień wynikających z walki, musi ograniczać — to jest oczywiście. Nikt jednak nie zaprzeczy, że reforma rolna usuwając ze wsi przemożny wpływ obszarnika, związanego z plebania, nie wyzwala tym samym u Okrasków, Mrozów czy Marców nowych możliwości życiowych. Reforma przemysłowa otworzyła przed ludźmi pracy w mieście nie tylko możliwość lepszej vegetacji, ale pozwoliła niejednemu robotnikowi czy urzędnikowi na te osiągnięcia, które nazywamy awansem społecznym.

CHLEB, BUTY, UBRANIA I... SPLUWACZKI

Niektórzy literaci polscy mieli możliwość podróżyć po Europie. Jeden z nich po powrocie ze Szwajcarii napisał pamflet na ten kraj — na jego dobrobyt, na udogodnienia życiowe i mieszczańską styl życia. („Obuwie z Irchy). Raz na tydzień grzesznie do kirchy... Spluwać nie wolno. Straszne kary. Jedź do

spluwaczki autokarem...").

W takiej ocenie jest oczywiście wiele zniewalającej niezależności ideowej autora, poczucia swobody, ożywczej atmosfery wielkich haseł programowych. Ale czy twórcy naszego planu trzyletniego nie troszczą się o poziom egzystencji, o dostateczną ilość chleba, ubrań, butów, bielizny i... spluwaczek. I czy to nie jest słuszne i konieczne?

DOBROBYT I IDEE

Nie chcemy oczywiście wyrażać w ten sposób pochwały dla filisterstwa, łatwej pogoni za użyciem. Wiemy bowiem aż nadto dobrze, że hitlerzy szukali sprzymierzeńca w tym człowieku, który nie znał lub nie chciał znać wielkich postępowych haseł, a dbał po drobno-mieszczańsku w pierwszej mierze o łatwe, prostackie i chamskie używanie. Nikt jednak w Polsce nie odłącza od pojęcia postępu — dobrobytu mas, które ze względów ideowych zdolne były i są jeszcze — do wielu wyrzeczeń i które w przyszłości ów dobrobyt napewno będą miały wesprzeć na mocnych podstawach ideowych.

Antoni Pokorski

Zofia Nałkowska

Dlaczego będę głosowała na 3?

Dlatego, że Blok Demokratyczny zakłada sobie udoskonalenie przeprowadzonych reform społecznych oraz dąży do równomiernego rozkładu obowiązków i uprawnień między wszystkie warstwy narodu.

Dlatego, że zespół stronnictw

Bloku i ich ścisła współpraca daje rękojmię, iż wielorakie wartości społeczne dojdą do głosu przy przestrzeganiu zarówno odrębności i niepodległości narodu, jak jego ścisłych związków przyjaźni z innymi narodami.

Dlatego, że najbliższe z zadań

państwowych, troska o rozwój kultury, znajdując w tych ramach nie tylko rękojmię najrozleglejszego rozprowadzenia jej dóbr wśród społeczeństwa, ale też gwarancję ścisłości, że w zapale tej propagandy nie ulegnie obniżeniu jej poziom.

Dlatego wreszcie, że właśnie w zgodzie z założeniami ideologicznymi Bloku Demokratycznego mam nadzieję móc realizować me głębokie przekonanie, iż tylko rozwijająca się wciąż ideowo i nieustannie z bogaczącą w nowe środki formalne sztuka, zarówno jak literatura, zdolna jest wypełnić swój obowiązek użyteczności społecznej.

**PRAWO
POSTĘP
SOCJALIZM**



Agitacja wyborcza dawniej i dziś



Tak agiowano we Francji w roku 1872. Wybory do Izby Deputowanych, odbyły się w atmosferze powagi i sztywności.

A tak wygląda dziś agitacja przed wyborczą w Ameryce. Miśce do stojonego agitatora w cylindrze zajął mówca w rozchełstanej koszuli.

NASZ felieton

Ozon dla wi

Może się często komuś wydawać, że demokracja polska w walce o ustabilizowanie stosunków w kraju przejawiała niebezpieczeństwo fa szyzmu i wsteczności. Że zbyt moc no przedstawia apetyty i nadzieje wczorajszych rzeźników terroru i klas posiadających. Szary człowiek, kiedy od niebezpieczeństwa dzieli go już kawał czasu, w dobru duszno ści swojej widzi wszystko co złe, nieraz słabiej, mniej realnie, mniej praktycznie. Ale za to ośrodk polskiej myśli totalistycznej, które zapożyczyły sobie wzory włoskie czy niemieckie, czynią wszystko, aby takich wyprowadzić z błędu. One przywracają ludzi do przytomności i ukazują niebezpieczeństwo w całej jego okazałości.

Duch OZONU, organizacji niezbyt sławnej a jednak wszechmocnej w Polsce przedwrześniowej w dalszym ciągu niepokoi mętne umy sły pewnych emigrantów, którzy przysięgli sobie, że odegrają jeszcze jakąś rolę, kosztem polskiego społeczeństwa. Niedawno wydali broszurę zawierającą deklarację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego. Nie wyszli się nawet na zmianę firmy zbankrutowanego przedsiębiorstwa. Wyrażnie i bez zastrzeżeń zatrzymali dawną nazwę OZON-u. Jak wynika z wstępu, wydawcy tej odezwy, przywołują dużą wagę do swej anachronicznej deklaracji i pragną ją rozpowszechnić w pierwszym rzędzie wśród MŁODZIEŻY, a więc wśród tych, którzy prawie wcale albo bardzo niewiele pamiętają o działalności OZON-u w Polsce. Młodzieży, powinna ta deklaracja — zdaniem jej wydawców, dopomóc do znalezienia WŁAŚCIWEJ DROGI w przyszłym życiu publicznym. Wyobraźmy sobie tę drogę. Zresztą niestety byliśmy jej świadkami. Przeszliśmy kawał tej drogi wiodącej do Brzeźca nad Bugiem, poprzez Berzeź Kartuską aż do strzelania w pochody robotnicze włącznie.

Dla zdziwionych i oderwanych od rzeczywistości sanatorów śmiałym marzeniem jest powrót do tego, co istniało kiedyś. Ich płuca oddychają głęboko tylko ozonem. Tym SAMYM OZONEM, KTÓRY NAS DŁAWIŁ, DUSIŁ I MDLIŁ, który zaprowadził nas do krwawej hałki a ich na... zaleszczyka srose w dniach kłeski i pozebienia. Pisząc o swojej deklaracji podkreślają, że nie widzą potrzeby wprowadzania w niej JAKICHKOLWIEK ZMIAN, nie czują w sobie żadnej potrzeby, która by zalecała pogrzebanie w pamięć ludzką któregośkolwiek z założeń ideologicznych. Wszystkie one przetrwały, mówią z dumą figlarni sanatorzy — najcięższe próby, przez jakie przeszedł naród.

I co takim zrobić? Jak ich przekonać? Jakimi argumentami operować. Jeśli już z góry człowiek jest przekonany, że ma do czynienia z ludźmi, dla których rozum jest rzeczą abstrakcyjną, a chęć władzy mania prześladowczą? Czyżby posunęli się tak daleko, że znowu biorą rzetelnie pod uwagę twierdzenie swego wodza, że Polacy są narodem idiotów. Że zapomocą łamania kości można w Polsce ustalić taki porządek i atmosferę, jakiej by sobie życzyli wychowankowie dworców szla checkich i utytułowani herbami przedstawiciele ksiąząt, hrabiów i baronów?

W Polsce nie ma i nie będzie już nigdy miejsca na OZON, ponieważ nasz klimat polityczny i reakcja społeczeństwa nie jest podatnym gruntem na rozwój tego tworu którym zachystuje się polska emigracja. Bardzo możliwe, że zdala od kraju będą mogli jeszcze jakiś czas rozwijać swoje teorie. Radziłibyśmy tylko szczerze, aby przeprowadzili pewne zmiany. Mianowicie, nie stawiali się na młodzież. Ta jeszcze może trochę pamiętać dawne czasy, a to jest niebezpieczne. Jeśli chodzi im o pewne początkowe sukcesy, to najlepiej byłoby się nastawić na propagandę wśród dzieci.

Powinna ona objąć w pierwszym rzędzie dzieci urodzone już na emigracji. Tym można będzie jakiś czas zaciemniać umysły i tłumaczyć, aby nie wracali do własnego kraju. Tych będzie jeszcze można straszyc diablami i karą niebieską. I to nie długo. Ale wmawiać komukolwiek, że dzisiaj, kiedy potrafilimy przetrzymać i zwalczyć nawet taki gaz, jakim był Cyklon, którym mordowano w Majdanku i Oświęcimiu miliony ludzi, przyjmie się w Polsce odrodzonej OZON, jest conajmniej głupotą i szaleństwem równo cześnie.

Wśród mgły i wichrów

Samolotem do Wrocławia

Pierwszy lot na nowo otwartej linii

Na sobotę ub. tygodnia zapowiedziane było przez P.L.L. „Lot” otwarcie linii lotniczej Łódź — Wrocław. Komunikacja lotnicza uzależniona jest jednak od pogody i musi niestety stosować się do jej kapryśności. Zapowiedziane otwarcie linii odbyło się więc nie w sobotę, a dopiero w środę 15 b. m.

Punktualność to wielka zaleta lotników. O oznaczonej godzinie imponujący dwumotorowy Douglas czekał na pasażerów.

65 MIN. W POWIETRZU

Maszyna poderwała się lekko w górę. 100, 200, 300 metrów w wyż. Wyżej nie można, ponieważ chmury są bardzo niskie, a lotnisko wrocławskie nie posiada urządzeń do prowadzenia samolotu wśród mgły czy chmur.

W dole przesuwa się zwolna monotonna wstęga pól i lasów. Samolot wznosi się, to znów opada. Wokół mgła, słaba widzialność. Pasażerowie „przylepieni” do maleńkich okienek pilnie obserwują trasę. Im bardziej lecimy na południe, tym więcej potęguje się mgła. Trzeba jeszcze obniżyć lot. Wiatr figlarne podrzuca maszynę. Silna, zdecydowana

ręka trzyma ster. Zbliżamy się do Wrocławia.

TELEGRAFISTA

„Halo Wrocław... podać trasę, podać „pułap” i widzialność...” Za chwilę słyszymy: „Widzialność półtora kilometra, wysokość chmur 200 m...” Za chwilę znów... „podać kierunek lądowania...”

Całą drogę telegrafista wystukuje szyfr. W czasie niepogody trudno właściwie rozstrzygnąć, kto prowadzi maszynę — pilot, czy telegrafista, będący duszą stalowego mechanizmu, podający mu kierunek lotu, prowadzący jak bezradne dziecko za rączkę wśród mgły, wichrów i niebezpieczeństw.

CIEŻKI OBOWIĄZEK

Nic nie widać. Telegrafista sygnalizuje; podać kierunek lądowania. Obsługa portu lotniczego w Wrocławiu odpowiada: „wypuszczamy rakietę czerwoną i zieloną, lądowanie na „248” przygotowane...” Douglas jeszcze chwilę warczy i osiada miękko i wytwornie na lotnisku.

Pilot puszcza ster. Wstaje. Jest zmęczony, ponury, lecz... dumny. Należy pozamykać tych waszych meteorologów — denerwuje się do kapitana por

tu — podają widzialność z góry 200 m., a na stu nie można znaleźć lotniska. Jak nie mają pojęcia o służbie, niech nie wprowadzają w błąd”.

Pasażerowie zmieniają się w międzyczasie. Bagaże, poczta wyładowane i znów po 20 — min. odpoczynku kpt. Graczykowski rozkłada mapy, bierze ster. Znów ta sama ciężka powrotna droga. Piloci w milczeniu obserwują kompas, goniometrię, to znów trasę. Drobny kapuśniaczek siecze w szyby, wokół przesuwa się chmury.

Telegrafista wystukuje i odbiera depesze, już teraz z Łodzi, bo Łódź przywołuje i wprowadza do swego portu maszynę. Piloci bez wyrzekania i skarg spełniają swoje obowiązki.

W taką pogodę nie powinno się lecieć — zwierają się dopiero w Łodzi — ale i nie w takiej pogodzie latało się już — dodają po chwili — i to tak niedawno...

PERSPEKTYWY KONKURENCJI

Nikt, albo przynajmniej bardzo niewielu potrafi ocenić pracę pilotów, telegrafistów, meteorologów, wogóle całej służby „Lot-u”. Jakże często czytamy wiadomości o katastrofach lotniczych w różnych krajach. Piloci polscy są przesądni — i „odstukują” prędko w drzewo, czy z braku takowego w... butelkę wszelkie wzmianki o katastrofach.

W tej chwili „Lot” nie przedstawia jeszcze dla PKP groźnej konkurencji. Ale za kilka lat, kiedy rozbudowana zostanie sieć komunikacji lotniczej i przystąpimy oby jak najprędzej do produkcji własnych maszyn, wątpię, aby podróżny wolał jechać nawet sypialnym wagonem przez kilkanaście godzin np. do Gdańska za 1.700 zł., podczas gdy w ciągu niespełna godziny za 1.800 zł. będzie na miejscu szybciej, wygodniej i przyjemniej.

H. Adamczewska.

Pamiątkowy medal z okazji 200-letniej rocznicy urodzin T. Kościuszki

Z okazji 200-letniej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki został ostatnio odbyty w warsztatach Mennicy Państwowej w Warszawie medal pamiątkowy, zamówiony przez Główny Komitet Kościuszkowski w Krakowie oraz Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie.

Medal, wykonany w czystym srebrze, o średnicy 60 mm waży ponad 100 gramów, na stronie głównej przedstawia popiersie Naczelnika — na stronie zaś odwrotnej grupę symboliczną.

Medal został zaprojektowany przez profesora Instytutu Sztuk Plastycznych w Krakowie Franciszka Kalfasa. Odbity w ilości 500 sztuk jest do nabycia w Muzeum Narodowym w Krakowie (Rynek — Sukiennice) oraz w Mennicy Państwowej w W-wie (Markowska 18) w cenie zł. 1.000.— za egz. bity w srebrze.

Dymisja Petro Nenni

RZYM, (PAP). — Dziennik „La Republica” dowiadyuje się, że włoski minister spraw zagranicznych Pietro Nenni zrezygnuje ze swego stanowiska po procie premiera de Gasperii.

Parki narodowe na wybrzeżu

Ochrona terenów legendarnego miasteczka Winety

Dla ochrony ciekawych obszarów przyrodniczych na Pomorzu Zachodnim projektuje się utworzenie dwóch nowych Parków Narodowych.

Pierwszy z nich ma powstać na terenach ograniczonych na wschodzie miasteczkiem Łeba, a na zachodzie miejscowością Rów. Na terenach tych znajdują się dwa jeziora Gardno i Łeba.

Obszar projektowanego parku obejmuje ciekawe i charakterystyczne twory polodowcowe. Najciekawszą jest Mierzeja Łebska długości około 18 km. i szerokości 1 — 1,7 km.

Rezerwat ma być wykorzystany jako ośrodek turystyczny i szkoleniowo-wypoczynkowy dla młodzieży — pragnącej za-

poznać się z żeglarstwem, zarówno morskim jak i śródlądowym.

Drugim projektowanym parkiem jest Park Pomorsko-Wołyński na wyspie Wołyń. Wyspa Wołyń, na której leżało legendarne miasteczko Wineta, jest dziełem lodowca skandynawskiego, który usypał ją z morze czołowych i dennych, a morze zlepilo w całość.

Obszar całego parku obejmowałby około 5000 ha. Oprócz wartości krajobrazowych i przyrodniczych omawiany teren posiada uzdrowiska nadmorskie i kąpieliska, a poza tym wielka przeszłość słowiańska tych ziem stwarzają dla projektowanego parku Bałtycko-Wołyńskiego specjalne warunki higieniczne i społeczno-wychowawcze.

Na fundusz wyborczy PPS

Tow. Kalwary Bronisław wezwany przez tow. kpt. Libina Zygmunta wpłaca zł. 1000 i wzywa tow. Władysława Rzewskiego, przewodniczącego PPS Dzielnicę Elektryczną oraz członków Komitetu teże dzielnicy tow. tow.: Michała Błasz-

czyka, Zygmunta Włodarskiego, inspektora Zbigniewa Szuszkiewicza, Kazimierza Talara, inż. Snawadzkiego Stefana i Jana Weilla, przewodniczącego Rady Zakładowej Elektrycznej, Leona Jankowskiego, dyr. Drukarni „Wiedza” Nr 6.

Stefański Zygmunt wpłaca złotych 500 i wzywa: Tkaczyka Wacława, Zekuta Eugeniusza, Przasnyka Mieczysława, Nowaka Władysława, Piro Stanisława, Mansfelda Edmunda, Baranowskiego Władysława, Kurzawę Kazimierza, Kupeczyńskiego Jerzego, Łuczaka Władysława, Horwata Edmunda, Tucewiewa Romana, inż. Tirszmida Roberta, Sarbińskiego Władysława.

Tow. Fiszer Józef wpłaca zł. 500 na Fundusz wyborczy PPS.

Tow. Raszpla Władysław wpłaca 1000 zł. na fundusz wyborczy PPS i wzywa do wpłacenia tow. tow.: Pope Kazimierza, Polanowskiego Bronisława i Wiczka Stanisława.

Tow. Naczelnik Wydziału Apropriaacji i Handlu w Łodzi wpłaca na fundusz wyborczy zł. 1000 i wzywa Okręgowy Oddział Zw. Artystów Scen Polskich w Łodzi, Zarząd Spółdzielni Pracowników Miejskich i Zarząd Powszechnej Spółdzielni Społecznej w Łodzi.

Tow. Klink Jerzy wpłaca zł. 500 i wzywa tow. tow. Klinka Józefa, Janika Leona, Janika Stefana, Barańskiego Jana.

Binienda Józef zł. 300. Josewicz Stanisław zł. 260. Socharzewski Józef zł. 100. Krulikowski Stanisław zł. 150.

Pracownicy Kuchen Miejskich — zł. 345.

Tow. Gromczyński Zygmunt wpłaca na fundusz wyborczy PPS złotych 300 i wzywa Skoneczko Henryka i Lityńskiego Władysława.

Tow. Józef Litwin wpłaca na Fundusz Wyborczy PPS 2.000 zł.

Koło PPS przy Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi składa zł. 2400 i wzywa Koło PPS przy pozostałych Dyrekcjach Włókienniczych.



Dr. Jajeczko ma głos

Dr. Wenancjusz Jajeczko, urzędnik państwowy, a mój najbliższy sąsiad, jest, jak wiadomo, ojcem licznej rodziny. Dwóch synów jego znamy osobiście. Jest to pięcioletni Bimbuś i mały, jednoroczny Sulpicjusz — geniusz polityczny i szczerzy demokrat, jak utrzymuje ojciec.

— Głoszę nas z naszego domu sześcioro: ja z żoną, teściową, teści, siostra i szwagier. Dzieci mam pięcioro. Mieszka nas w 3 pokojowym mieszkaniu jedenaścioro, w tym — 3 rodziny. Dzieci porozdzielaliśmy pomiędzy siebie. Dwaj starsi chłopcy sypią z dziadkami, Mantusia — z siostrą i szwagrem, a Bimbuś i Sulpicjusz — z nami. Żona moja głosuje na „3”, w nadziei, że przyszły sejm zajmie się akcją mieszkaniowo-budowlaną, w następstwie której każda rodzina otrzyma w przyszłości własne, niezależne lokum.

Teść spodziewa się uzyskania jakiegoś odszkodowania wojennego za zniszczenie mu przez Niemców całego osobistego mienia. Pragnąłby również takiego podniesienia poborów emerytalnych, by mógł utrzymać się z nich z żoną i nie być nikomu ciężarem.

Siostra znów — chciałaby mieć własne dzieci! Utrzymuje, że zależy to od utrwalenia demokracji w naszym kraju, bo z tym wiąże się podniesienie warunków życiowych pracującej inteligencji.

Szwagier marzy o wyjeździe do Zakopanego na narty. Spo-

dziewa się, że zwycięstwo „3-ki” umożliwi każdemu obywatelowi ziszczenie takich marzeń...

Jak widzicie, każdy wiąże ze zwycięstwem i utrwaleniem demokracji jakieś osobiste życzenie. Jest to ludzkie i nie ma się temu co dziwić. Nawet Bimbuś spodziewa się po wyborach nowej piłki i z tego względu radzi babce, żeby głosowała na „3”. Mały Sulpicjusz jeszcze nie mówi, ale co powiecie, uśmiecha się na widok „3” i zjadł już dwie kartki do głosowania, które mu mała Mantusia dała do zabawy...

Tylko ja jakoś nie potrafię łączyć utrwalenia demokracji z osobistym interesem. Być może że po wyborach kupię sobie nowy krawat i pędzę do golenia, ale to — nie to!... To tylko z uciechy i dla upamiętnienia wielkiego faktu. — No i kropkę sobie te 3 kieliszki, chociaż, jak wiecie, nigdy nie pijam więcej niż dwa.

Zdaje mi się, że po niedzieli wszyscy damy sobie „rendez-vous” w zakładzie gastronomicznym pod godłem „Równość! Może i teścia z szwagrem namówię!

— Jak mi tatuś zaraz nie kupi tej piłki, to wszystko opowiem mamusi! — wtrącił się do rozmowy Bimbuś. — Da ona tatuśowi takie wybory, jak wtedy, kiedy tatuś chodził 3 razy łakać na to referendum! Babci i cioci też powiem! Niech wiedzą, co z tatusia za gawatek!

KIEŁ

Sądy pracy

rozstrzygać będą wszystkie sprawy sporne z pracodawcą

Departament Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej opracował projekt nowelizacji Prawa o Sądach Pracy (Rozporządzenie Prezydenta z dnia 24.10.1934 r.).

Projekt przewiduje, iż Sądy Pracy rozstrzygać będą wszystkie sprawy sporne cywilne, które wynikają ze stosunku pracy, chałupnictwa, z umowy o naukę zawodową i t. p. bez względu na wartość przedmiotu sporu.

W miejscowościach, które nie należały do żadnego Okręgu Pracy — sprawy należące do Sądów Pracy rozstrzygane

były przez Sądy Grodzkie, o ile wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 5 tys. zł. Obecnie granica ta ma być przesunięta do kwoty 50 tys. złotych.

Nowy odbarwnik

W zakładach „Elektro” w Łaziskach Górnych, rozpoczęto produkcję nowego środka chemicznego, t. zw. „Ziemia odbarwiająca”.

Produkt ten stosowany jest do odbarwiania wszelkich olejów mineralnych i roślinnych oraz tłuszczów stałych.

Czy czytasz „Pobudkę”?

Ukazał się już 3 nr. „Pobudki” zawierający ciekawe artykuły z dziedziny życia politycznego, społecznego i kulturalnego, oraz stałe działy jak: „Przypominamy”, „Kwiatki i kwiatuszki”, „Od niedzieli do niedzieli” — bogaty dział satyry i humoru oraz wiele aktualnych ilustracji.

Numer 3 „Pobudki” zawiera też dalszy ciąg rewelacyjnej powieści p.t. „W mrokach klasztoru” oraz 3-cią z kolej serię „Naszego konkursu”.

Fabryki I. G. nie mogły próżnować

Doskonały interes

dla żadnych zysków niemieckich przemysłowców

Niemiecka agencja prasowa DA-NA doniosła z Norymbergi, że Ludwik Ambros, dawniejszy łachowy kierownik w koncernie I. G. Farben, w zakresie fabrykacji syntetycznego kauczuku i gazów trujących został na żądanie amerykańskiego urzędu prokuratorskiego w Norymberdze aresztowany przez władze francuskie i wydany Amerykanom.

Ambros był obecnie kierownikiem fabryk I. G. w Ludwigshafen. Zostanie on postawiony przed sąd wojskowy amerykański wraz z innymi odpowiedzialnymi kierownikami I.G. koncernu pod zarzutem używania do pracy przymusowej robotników cudzoziemskich i więźniów obozów koncentracyjnych oraz wytwarzania gazów trujących.

W RZĘDZIE ZBRODNIARZY

Ta krótka notatka ma dla nas specjalne znaczenie. Aresztowany Ambros jest bowiem współorganizatorem największej w dziejach świata masakry, jakiej widownią był obóz koncentracyjny w Oświęcimiu. Jest współodpowiedzialny za trucie w komorach gazowych milionów Żydów Europejskich i innych więźniów tego obozu.

Ujawnione ostatnio dokumenty dają dokładny obraz tej straszliwej zbrodni. Komisja wojskowa Senatu Stanów Zjednoczonych zebrała i ujawniła materiały, dotyczące działalności koncernu I. G. Farben. Georg v. Schmitzler jeden z głównych dyrektorów koncernu przesłuchiwany przez władze amerykańskie złożył w dn. 17 lipca 1945 r. w tej sprawie zeznania, które podajemy w streszczeniu.

WSPÓLNA TAJEMNICA

W końcu roku 1944 — oświadczył mi poufnie dr Mueller — Cunradi, że w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu dzieją się okropne rzeczy. Że mianowicie więźniowie są truci gazem i że używa się do tego celu gazów, produkowanych przez fabryki I. G. Zapytałem go czy i inni koledzy o tym wiedzą, na co otrzymałem odpowiedź następującą: „Tak, Ambros Dyrektor I. G. w Oświęcimiu i inni ludzie z I. G. w Oświęcimiu wiedzą o tym.

Rozmawiałem na ten temat z prezesem rady nadzorczej I. G. Schmitzem. Odniosłem wrażenie że był on o tym poinformowany.

WYMOWNE MILCZENIE

Przewodzący przesłuchanie urzędnik amerykański, aby wyjaśnić cał-

kowicie to zagadnienie powrócił do niego w badaniu przeprowadzonym następnego dnia i zadał Schmitzlerowi następujące pytanie: „Powiedział pan wczoraj, że został pan poinformowany przez Mueller-Cunradięgo, że gazy trujące wytwarzane w fabrykach I. G. były używane do mordowania ludzi w obozie koncentracyjnym?”

„Czy pytał pan swoich podwładnych, jaki użytek czyniony jest z gazów?”

„Odpowiedzieli mi, że wiedzieli o użyciu gazów trujących do tego celu”.

„Cóż pan uczynił, dowiedziawszy się, że wytwory I. G. służą do mordów popełnianych na ludziach w obozie koncentracyjnym?”

„Byłem tym głęboko poruszony”.

„Czy przedsięwziął pan coś w tej sprawie?”

„Zatrzymałem tę wiadomość dla siebie. Zapytałem Muellera-Cunradięgo, czy Ambros i inni dyrektorzy

naszej fabryki w Oświęcimiu wiedzą o tym, że nasze gazy i chemikalia służą do masowego mordowania ludzi. Odpowiedział mi, że wszyscy dyrektorzy I. G. w Oświęcimiu są o tym powiadomieni”.

ZYSKI I KARA

Dla koncernu I. G. Farben, który nie mógł się doczekać użycia przez armię niemiecką gazów trujących, wytwarzanych w jego fabrykach,

zastosowanie tych gazów w komorach śmierci Oświęcimia, było tylko znakomitym interesem. Żaden z dyrektorów koncernu nie cofnął się przed tą zbrodnią.

Prawo międzynarodowe inaczej osądzi odpowiedzialność przemysłowców niemieckich, świadomie dostarczających środków technicznych dla dokonywania zbrodni przeciwko ludzkości.

E. G.

100 milionów mieszkań zniszczonych w krajach dotkniętych wojną

Podajemy wyciąg ze sprawozdania Komisji rzeczoznawców, którzy badają potrzeby najbardziej zrujnowanych przez wojnę państw, celem przedstawienia ich w najbliższym cza-

sie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Według sprawozdania jest 12 państw, które w dalszym ciągu potrzebują pomocy, zwłaszcza Korea, Chiny i Filipiny, które, według sumarycznych obliczeń potrzebują na cele pomocy z górą miliard dolarów, licząc w tym tylko pomoc żywnościową od chwili likwidacji UNRRA, co prawdopodobnie nastąpi 1 lipca 1947 r.

Według danych, zgłaszanych do komisji w ubiegłym tygodniu przez przedstawicieli poszczególnych krajów, Polska potrzebuje co najmniej 160 mi-

lionów, Chinom trzeba około 300 milionów dolarów. Czechosłowacja potrzebuje 100 milionów dolarów, Jugosławia 113, Grecja 250 milionów.

Komisja rzeczoznawców, jako taka, nie może nic w tych sprawach decydować, zadaniem jej jest jedynie zebranie danych i odpowiednie zalecenia dla państw, które są członkami UNRRA.

Równie tragicznie w krajach dotkniętych wojną przedstawiają się sprawy mieszkaniowe, gdyż na całym świecie brak jest 100 milionów mieszkań.

Przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła na konferencji w rezydium miastu

W Prezydium Miasta odbyła się konferencja informacyjna przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu.

Na konferencji omówiona została sprawa udziału kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Zebrani wypowiedzieli się za powszechnym udziałem w wyborach do Sejmu i oświadczyli, że reprezentowane przez nich organizacje od-

gradzają się od akcji uprawianej przez PSL. Prezydent Mijał wyjaśnił, że agitacja Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych zmierza do zdobycia jak największego poparcia dla listy Nr 3 ze strony społeczeństwa m. Łódź, lecz nie jest wymierzona przeciwko nikomu, kto mimo odrębnego stanowiska stoi na gruncie dokonanych w Polsce reform.

Odkrycie nowej gwiazdy

Radiostacja moskiewska podała, że pewien uczeń szkoły radzieckiej Mikołaj Norman, odkrył nową gwiazdę w konstelacji Herkulesa.

Radio dodaje, że chłopiec ten jest jednym z 2.000 członków Państwowego Towarzystwa Astronomicznego, które obchodziło właśnie w Moskwie swój 25-letni jubileusz.

Lot nad biegunem

Powrót radzieckiej wyprawy arktycznej

MOSKWA (SAP). Radio moskiewskie donosi, że samolot, pilotowany przez znanego radzieckiego pilota arktycznego, Titlowa, powrócił obecnie szczęśliwie do Moskwy.

Titlow odbywał podróż w grudniu z wschodniego na zachodni odcinek Arktyki i zmuszony był do lądowania na pływającym lodowcu pomiędzy

wyspą Vaigach i półwyspem Yamal.

Titlow i jego załoga, złożona z 20 osób, przygotowały teren dla startu samolotów ratunkowych. Przygotowania trwały około dwu tygodni czasu, podczas których, krążące nad lodowcem samoloty zrzucały żywność.

Agent wywiadu USA ofiarą napadu w Rzymie

Umberto Garrachini, agent tajnego wywiadu amerykańskiego (CIC), został napadnięty w nocy na via Cassia pod Rzymem. Barrachini został pobity, rozebrany i przywiązany do drzewa; w międzyczasie napastnicy udali się do jego mieszkania skąd zabrali ważne dokumenty.

Według wiadomości podanych przez gazetę „Unita”, ukradzione dokumenty są materiałem kompromitującym wiele osobistości amerykańskich. Barrachini ostatnio był bardzo

czynny specjalnie w Krainie Julijskiej.

Niedyskretny dziennikarz wyproszony z posiedzenia ministrów

Pewien dziennikarz austriacki, którego nazwisko nie zostało podane, przedostał się w wtorek na sesję inauguracyjną zastępców ministrów spraw zagranicznych, której obrady odbywają się — jak wiadomo — bez udziału prasy.

Kiedy, zakwestionowano jego obecność, wskazał na zespół delegacji amerykańskiej twierdząc, że znajdują się tam również reporterzy... Mimo to musiał opuścić salę, przyczem notatki jego zostały skonfiskowane.

Kandydaci P. P. S. Do Sejmu

Jan Karbowski

Jan Karbowski urodził się w roku 1903, jako syn robotnika kolejowego. Lata dzieciństwa spędził na wsi u dziadka swojego. Pod jego czujnym okiem, twardą, lecz sprawiedliwą ręką, wśród biedoty chłopskiej spędził młodość.

Warunki stworzone przez I-szą wojnę światową trudnościami, ogarnięty żądzą wiedzy, nadrobił uniemożliwili mu systematyczną naukę. Niezrażony przerwę w nauce spowodowaną wojną i uzyskał w 23-cim roku życia świadectwo dojrzałości. Na ukończenie studiów uniwersyteckich nie pozwoliły mu jednak warunki materialne.

W r. 1925, jako student, rozpoczął pracę zarobkową i równocześnie rzucił się w wir roboty partyjnej w szeregach PPS, której oddał się bez reszty. Piastując kolejno mandaty sekretarza, wiceprzewodniczącego, przewodniczącego Komitetu Dzielnicowego, Sekretarza Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, Okręgowego Komendanta Akcji Socja-



listycznej i Przewodniczącego Wydziału Młodzieży PPS w Łodzi. Aktywną i nieprzerwaną pracę na odcinku politycznym potrafi pogodzić z pracą społeczną.

„Widzimy go przez szereg lat na stanowisku sekretarza łódzkiego Oddziału TUR, jak również jako niestrudzonego działacza na odcinku sportu robotniczego.

Jako oficer Wojsk Polskich bierze udział w kampanji wrześniowej i w obronie Warszawy. Po kapitulacji stolicy dostaje się do niewoli. Wojnę przeżywa w obozach niemieckich. Wśród współtowarzyszy niedoli cieszy się ogólną sympatią i szacunkiem. Współdziała i prowadzi w pracy nad tworzeniem zdrowego nastawienia i oceny przebiegu wydarzeń. Po wyzwoleniu wchodzi z ramienia grupy socjalistycznej do Komitetu Repatriacyjnego, powołanie którego polskie władze obozowe uznają za wykroczenie przeciwko dyscyplinie wojskowej.

W dwa dni po powrocie do kraju obejmuje stanowisko III Sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS, w kilka miesięcy później wchodzi do Wojewódzkiej Rady Narodowej, w której ostatnio jest członkiem Prezydium.

Chłopi występują z P.S.L.

Oświadczenie wiceprezesa PSL na pow. Brzeziński

Mającą się już ku końcowi akcja przedwyborcza Bloku Stronnictw Demokratycznych zmobilizowana na terenie Łodzi i województwa wszystkich aktywistów obydwu partii robotniczych. Już od kilku tygodni pracują oni nad uświadomieniem najszerszych rzesz wyborców.

Akcja przedwyborcza przyjęła najróżniejsze formy. Każdego dnia na terenie naszego miasta i w wielu miejscowościach na prowincji odbywają się setki zebrań przy udziale dziesiątków tysięcy wyborców organizowanych czy to po zakładach pracy przez partie polityczne i związki zawodowe, czy też w różnych lokalach z inicjatywy obywatelskich komitetów wyborczych. Jednocześnie specjalne ekipy odwiedzały wyborców w ich własnych mieszkaniach, by bezpośrednio przekonać ich o słuszności tez programowych Bloku Stronnictw Demokratycznych lub też zostawić materiał propagandowy w formie ulotek broszur i t. p. Specjalnie duże zainteresowanie masowo kolportowany masowo przez członków PPS i OMTUR list tow. premiera Osóbki - Morawskiego, napisany do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Trudno jest już dziś ocenić wyniki tej akcji, prowadzonej niejednokrotnie z dużym poświęceniem przez ludzi, którzy na ten cel poświęcają swój wolny po pracy czas.

Głosy, jakie nadchodzą już teraz zwiastują z terenu, świadczą, że możemy być dobrej myśli. Wielu z tych, którzy nie jednokrotnie dali się podejść pięknym słowom i znaleźli się w szeregach PSL, przejrzało już i zrozumiało błędną politykę wicepremiera Mikołajczyka, prowadzącą naród polski na manowce. W ostatnim czasie nadchodzi coraz więcej wiadomości, mówiących o tym, że chłopi województwa łódzkiego zrywają z jego stronnictwem i na zebraniach podejmują gremialnie uchwały o swym wystąpieniu z szeregów PSL.

Jest to niewątpliwie w dużej części zasługą absolwentów Międzypartyjnego Kursu Przedwyborczego, który przed kilku tygodniami odbył się w naszym mieście, a którego absolwenci prowadzą teraz w terenie akcję propagandową, docierając do mieszkańców najbliższych wsi naszego województwa.

W ostatnich dniach donosiliśmy już o uchwałach, podjętych przez chłopów o rozwiązaniu Kół PSL, z którego polityką chłopów całkowicie zrywają.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy za pośrednictwem jednego z towarzyszy, działającego na terenie powiatu brzezińskiego oświadczenie ob. Waszczyka Wincentego, byłego wiceprezesa PSL na powiat brzeziński. Podajemy je poniżej w całości:

Ja, niżej podpisany, Wasz czyk Wincenty, zamieszkały w Będzelninie, gm. Mikołajów, pow. brzezińskiego, jako wicepr. Powiatowego Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego na pow. Brzeziny oświadczam co następuje:

Droga, jaką obrało Polskie Stronnictwo Ludowe, jest drogą szkodliwą dla rozwoju i odbudowy państwa Polskiego i jest wyrazem linii politycznej magnaterii i reakcji, czego dowodem są liczne fakty, że Polskie Stronnictwo Ludowe wiązało się z bandami, które udzielały informacji państwu ościennemu szkodliwym dla Państwa Polskiego

i mordowało najlepszych i najofiarniejszych synów klasy robotniczej; wobec powyższych rezygnuję ze stanowiska wicepr. PKPSL Brzeziny i wzywam wszystkich członków PSL, by nie dali się otumanić i dalej oszukiwać przez Mikołajczyka, lecz gremialnie wystąpili z PSL i stanęli w wyborach po stronie Bloku Demokratycznego i głosowali manifestacyjnie na listę Nr. 3.

Podobnie postąpił w dniu wczorajszym sołtys gromady Będzelin pow. Brzeziny Korbel Antoni, który również zgłosił swe wystąpienie z Polskiego Stronnictwa Ludowego wzywając jednocześnie do głosowania na listę Nr. 3 — Bloku Stronnictw Demokratycznych.

„Abazur 101” i towarzysze

skazani na karę śmierci za mordy i rabunki

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi ogłosił w toczącej się od kilku dni sprawie bandy terrorystyczno - rabunkowej, której przywódcą był 30-letni Bronisław Kupis, noszący pseudonim „Abazur 101”.

Banda zorganizowana przez Kupisa grasowała przez szereg miesięcy (od lipca 1945 do marca 46) na terenie powiatów brzezińskiego i tureckiego, uprawiając dywersję i terror. Jedenastu podkomendnych „Abazura 101” dokonało szeregu zbrojnych napadów na posterunki M. O. — rabując broń, amunicję i umundurowanie, na Urzędzie Gminne w Uniejowie i Wartkowicach, zabierając pieniądze państwowe, na Urzędzie pocztowe w Uniejowie i Pęczniewie, gdzie zrabowano również kilkanaście tysięcy zł.

Poza tym akt oskarżenia wylicza długi szereg rabunków, dokonanych na Spółdzielni rolniczo-handlowej, młyny, majątki itp.

Banda, która w zasadzie nie była organizacją ideologiczną i nosiła charakter wybitnie rabunkowy, nie poprzestała na kradzieżach i rabunkach, duża lista zamordowanych obywateli, nawet nie wyróżniających się zbyt ożywną działalnością na polu społecznym czy też politycznym zamyka rejestr przestępstw „Abazura 101” i jego jedenastu podkomendnych.

Wojskowy Sąd Rejonowy na podstawie szczegółowego przesłuchania oskarżonych, którzy do winy przyznali się i szeregu okoliczności ujawnionych w toku przewodu, skazał Kupisa Bronisława, Darnowskiego Bolesława, Gruchota Stanisława i Olczyka Czesława na karę śmierci, Szymczaka Jana na 15 lat więzienia, Kamińskiego Eugeniusza na 7

lat, Wróblewskiego Karola na 6 lat, Kubiaka Kazimierza na 5 lat więzienia oraz Kapielskiego Lucjana i Nowaka Jana na 4 lata więzienia. Oskarżonych Nowaka Czesława i Kubiaka Józefa, którzy nie zdążyli zapewnić wzięcia udziału w żadnym napadzie i do bandy należeli de nomine, Sąd uniewinnił.

(A).

W rocznice wyzwolenia

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej Koła PPS, PPR i S. D. zapraszają pracowników samorządowych na Uroczystą Akademię dla uczczenia drugiej rocznicy Oswobodzenia Łodzi przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, która odbędzie się w dniu 17 stycznia b. r. o godz. 13-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 243.

Program Akademii: 1) Część oficjalna — przemówienia: tow. Mijała Kazimierza — Prezydenta m. Łodzi, tow. Duniaka Stanisława — wiceprezydenta m. Łodzi, ob. Galasa Kazimierza — wiceprezydenta m. Łodzi, 2) Część artystyczna z udziałem: Chóru mieszanego PPR przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, Artystów Teatru „Lutnia”, Orkiestry Zw. Zaw. Prac. Spółdz.

WIECE PRZEDWYBORCZE

Między-partyjna Komisja Porozumiewawcza Dzielnica PPS i Koło PPR Elektrownia zwołuje na dzień 17 b. m., godz. 15, do sal Świetlicy i Stołówki Wielkie Zgromadzenie Przedwyborcze.

Referat o wyborach wygłosi tow. Edward Andrzejak, wiceprzewodniczący WK PPS.

Po referacie wyświetlony będzie historyczny film „Berlin”.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Sytuacja zostanie opanowana

Brakowi lekarstw zaradzi się przez zastąpienie ich ziołami i produkcją leków krajowych

W siedzibie wydziału zdrowia publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji, wyłonionej po konferencji w Ubezpieczalni Społecznej, dla zbadania sprawy braku leków w naszym mieście i znalezienia sposobów zaradzenia mu w najbliższym czasie.

Na posiedzeniu dziekan wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Muszyński przedstawił komisji, jakie lekarstwa, których brak w aptekach i na rynku, a których nie można sprowadzić z zagranicy, można zastąpić krajowymi lekami, łatwymi do spreparowania z ziół, rosnących w kraju.

Spis tych ziół zostanie przekazany aptekom i lekarzom.

Prof. Muszyński, jako wybitny znawca ziołarstwa, wyraził gotowość wygłoszenia naukowego referatu dla lekarzy o możliwościach zaopatrzenia rynku farmaceutycznego krajowymi lekarstwami, do produkcji których nie potrzeba większych fabryk.

Komisja zatwierdziła wniosek konferencji w przedmiocie wydania odezwy do społeczeństwa, aby nie marnowano lekarstw.

Omawiano też na komisji kwestie ustalenia istniejących w Łodzi zapasów, znajdujących się na róż-

nych składnicach i zastanawiano się nad sposobami rozproszania ich do aptek i szpitali.

Niezależnie od tego komisja przystąpiła do opracowania memoriału do Ministerstwa Zdrowia Publicznego. W memoriale tym komisja zaznaczyła władze centralne z położeniem, w jakim znalazła się Łódź

wobec toniejącego zapasu medykamentów i wysunę szereg wniosków, zmierzających do poprawy sytuacji.

Przedsięwzięte środki wskazują na to, że sytuacja zostanie opanowana, tak, że lekarze będą mogli dysponować potrzebnyimi lekami. (t)

ZARZĄDZENIE

w sprawie Stacji Kontroli wyrobów wędliniarskich.

Na podstawie § 41 ust. 3 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 10.12.36 r. o dozorcach nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 643/36) podaje do wiadomości co następuje:

1) Do sprawdzania wędlin i innych wyrobów wędliniarskich wwożonych na teren m. Łodzi, wyznacza się Stacje Kontroli:

a) I Stacja Kontroli — przy ul. Inżynierskiej 1 — dokonywuje sprawdzania w godzinach urzędowych codziennie, prócz niedziel i świąt, przyjmuje zaś o każdej porze w ciągu całej doby,

b) II Stacja Kontroli — przy ul. Fabianickiej 210 — czynna jest w wtorki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 8—14.30.

2) Osoby, przechowujące w chłod-

niach, warsztatach masarskich i miejscach sprzedaży lub połączonej bezpośrednio z nimi pomieszczeniach, wwiezione na teren miasta wędliny i wyroby wędliniarskie, niepoddane uprzedniemu sprawdzeniu na Stacji Kontroli, będą karane w trybie administracyjnym z mocy art. 36 rozporz. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 22.3.1928 r. o dozorcach nad artykułami żywności przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 343) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 5.000 zł. Niepoddane sprawdzeniu wędliny i wyroby wędliniarskie mogą być zajęte i skonfiskowane zgodnie z art. 40 tegoż rozporządzenia.

Łódź, dn. 16 stycznia 1947 r.
(—) Stanisław Duniak
Wiceprezydent Miasta

DDPS

ŻYCIE PARTYJNE

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani na zebrania: w f-mie „Horak”, Ruda Pablan., w dniu 17 b. m. o godz. 13-ej — tow. Chlebosz Walenty;

w f-mie Waryńskiego, ul. Wólczańska 215, w dniu 17 b. m. o godz. 13-ej — tow. Wachowicz H.;

w f-mie „Berneckier” w Zgierzu, ul. Kilińskiego 11/13, w dniu 17 b. m. o godz. 13-ej — tow. mgr Neumark St.;

w f-mie „Spółdzielnia” w Rudzie Pab., ul. Pabianicka 167, w dniu 17 b. m. o godz. 15.30 — tow. Stachowiak Adam;

w Urzędzie Wojewódzkim, ulica Ogrodowa 15, w dniu 17 b. m. o godz. 15-ej — tow. Grabski Marian;

w Drukarni Państw. Zakł. Nr 1, ul. Żeromskiego 87, w dniu 17 b. m. o godz. 16-ej — tow. Wyrwajch St.;

w f-mie „J. Kohan”, ul. Żeromskiego 23, w dniu 17 b. m. o godz. 15.15 — tow. Pilarczyk Bron.;

w f-mie „Kebisz”, ul. Targowa Nr 28, w dniu 17 b. m. o godz. 10.30 — tow. Zawieja Jan;

w Warsztad. Miejskich, ul. Sienkiewicza 10, w dniu 17 b. m. o godz. 15-ej — tow. Zmudowski Feliks;

w f-mie „Union Textill”, ulica Wólczańska 219, w dniu 17 b. m.

o godz. 13-ej — tow. Potkański Józef;

w f-mie „Zafbert”, ul. Suwalska Nr 6, w dniu 17 b. m. o godz. 10-ej — tow. Michalak Henryk;

w P.Z.P.W. Nr 4., ul. Kałna 19, w dniu 17 b. m. o godz. 18-ej — tow. Duniak Stan.;

w Zw. Zaw. Doz. i Prac. Dom. w C.R.D.K., ul. Piotrkowska 243, w dniu 17 b. m. o godz. 10-ej — tow. Lancman Stanisław;

w f-mie „Allart i Rousseau”, ul. Kałna 19, w dniu 17 b. m. o godz. 15.30 — tow. Bańkowiec Jerzy;

w f-mie „Steigert”, ul. Milionowa 35/37, w dniu 17 b. m. o godz. 15.30 — tow. Wróblewski Witold;

w Aleksandrowie, w dniu 17 b. m. o godz. 18-ej — tow. Lenartowicz Kazimierz;

w Konstancynie, w dniu 17 b. m. o godz. 17-ej — tow. Rapalski Stanisław;

w Rawie Mazow., w dniu 17 b. m. o godz. 18-ej — tow. Karbowski Jan;

w Pabianicach, w dniu 17 b. m. o godz. 18-ej — tow. Stawiński Wincenty;

w Zgierzu, w dniu 18 b. m. o godz. 18-ej — tow. Głowacki Lucjan;

w f-mie „Tempo”, ul. 6-go Sierpnia 25, w dniu 17 b. m. o godz. 13.30 — tow. Marczak Józef.



Polska organizuje mistrzostwo Europy?

„Przebieg Sportowy“ z 16 bm. donosi: Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Lekko-Aletrycznej w Oslo Polski Związek Lekko-Aletryczny wyraził gotowość zorganizowania w r. 1950 Mistrzostw Lekko-Aletrycznych Europy dla pań i panów w Polsce.

Ofertę swą złożyła również Czechosłowacja, a niedawno zgłosiła się z podobną propozycją i Szwajcaria.

Przed kilkoma dniami PZLA otrzymał od przewodniczącego Komisji Europejskiej Francuza Mericampa list z zapytaniem, czy Polska nadal reflektuje na organizację Mistrzostw w roku 1950.

Po porozumieniu się z Państwowym Urzędem Wych. Fizycznego, który ze swej strony przeprowadził rozmowy z odpowiednimi czynnikami Polskiego Związku Lekko-Aletrycznego postanowili podtrzymać swą propozycję zorganizowania w r. 1950 Mistrzostw Europy w Polsce z tym, że odbędą się one w Warszawie.

PZLA wysłał w najbliższych dniach odpowiedni list do p. Mericampa z prośbą o ostateczne wyrażenie zgody, tak, by można było przystąpić z miejsca do prac przygotowawczych.

Decyzja najwyższych czynników sportowych w kraju mieć będzie specjalnie dla Warszawy ogromne znaczenie. Nie mega wątpliwości, że stolica nasza do tego czasu otrzyma odpowiedni reprezentacyjny stadion z wszystkimi niezbędnymi urządzeniami, które pozwolą nam wywiązać się jak najlepiej z przyjętego na siebie zobowiązania. Jaka wartość propagandowa mieć będzie impreza ta na terenie Polski, a specjalnie Warszawy — nie potrzeba nawet specjalnie tego uzasadniać.

Burzliwe obrady LOZPR

Sytuacja w grach nadal skomplikowana

Za najbardziej zgodne społeczeństwo sportowe, uważaliśmy dotychczas L. O. Z. Piłki Ręcznej, lecz przebieg Walnego Zgromadzenia tego Związku utrwalił nas w nieco innych przekonaniach. Słyszeliśmy na nim wiele niepotrzebnych dyskusji, wywołanych sporami formalistycznej natury. Obserwowaliśmy wzajemne złośliwości i antagonyzm rywalizujących klubów.

Może zbyt dyktatorski rodzaj sprawowania funkcji przewodniczącego Walnego Zgromadzenia przez p. Festerę wpłynął tak ujemnie na przebieg całego zebrania... A może też zbyt późna pora... Małe zainteresowanie Walnym Zebraniem wykazał obecny na sali przedstawiciel P.Z.P.R. p. Nowak, który prawie wcale nie zabierał głosu w sprawach spornych.

Początek Walnego Zebrania O. Z. P. R. nie wróżył tak burzliwego przebiegu, jaki przybrały obrady w dalszym ich toku. Pierwszym punktem zapalnym był brak sprawozdania komisarza LOZPR, p. Danowskiej, jak również sprawozdania z działalności z poprzedniego zarządu, który jak wiadomo podał się do dymisji. Przedstawiciel LKS, p. Zemelko postawił wniosek o uwzględnienie w porządku dziennym tegoż sprawozdania. Lecz okazało się, że przewodniczący poprzedniego zarządu nie wcielił nic, iż ma przygotować sprawozdanie z prac, jakie podległy mu zarząd wykonał(!), gdyż nie został o tym URZĘDOWO powiadomiony (sic!). W sprawozdaniu usnym okazuje się dalej, iż gospodarz nie zdał Komisarzowi sprzętu, jaki jest w posiadaniu LOZPR, że komisarz nie otrzymał kartoteki zawodników itd. Mimo tych wszystkich niedociągnięć, jakie pozostawił za sobą podający się do dymisji zarząd, o trzymuje on niewielką większość głosów absolutorium.

Po udzieleniu absolutorium dawnemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz. Wybory, które trwały przeszło dwie godziny, nowe władze LOZPR ukończyły się w następującym składzie: przewodniczący Woliński, wiceprzewodnic. Lempart i Patora, sekretarz Olechnowicz, skarbnik Kulesza And., przedstawiciel wydz. gier i dysc. Maciejewski, przedstawiciele wydz. spraw sędz. Eime i Szwed, gospodarz vacat, komisję rewizyjną powołano w następującym składzie: Zakrzewski, Bielecki i Kościelski, na członków wydziału gier i dyscypliny powołano Kaczmarska Stef., Kuleszę, Markowskiego oraz Starostę.

Jak wyjaśniono w trakcie dalszych dyskusji, komisarz wyznaczony przez PZPR, nie jest obowiązany do składania sprawozdań z swej działalności przed Walnym Zgromadzeniem, lecz musi spełnić te zobowiązanie przed instancją, jaka go na te stanowisko wyznaczyła, a więc w tym wypadku przed PZPR. Tej rezolucji przeciwstawiła się część przedstawicieli łódzkich klubów, którzy złożyli na ręce przewodniczącego zebrania wniosek podpisany przez 2/3 ogółu, domagający się zwolnienia ponownego walnego zebrania, na którym komisarz złoży sprawozdanie z swej działalności nie przed PZPR, lecz przed Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniem naszego okręgu.

Prowincja ma głos

Emocjonująca walka o I miejsce

Kupony plebiscytowe napływają nieprzerwanie. Od wczoraj rozpoczął się napływ głosów z prowincji. Przeglądaliśmy opinie sportowców Tomaszowa Mazowieckiego, Kutna, Piotrkowa i innych miejscowości. Rzecz charakterystyczna. Niemal cała krowie brak w nich wielkość lo-

kalnych. Na listach plebiscytowych powtarzają się wyłącznie nazwiska łódzian. Prowincja wykazuje duże zainteresowanie lekkoatletyką. Z Pabianic wszystkie niemal kupony na pierwszym miejscu zawierają nazwisko słynnej naszej lekkoatletki Jadwigi Wałsówny.

Już dziś można się zorientować kto rozegra między sobą bezkrwawą walkę o pierwszeństwo. Niestety nie będziemy mogli przedwczesnie uchylić rąbka tajemnicy — od bywa się przecież równocześnie wyszczępnienie czytelników o nagrody. Wyjazd do Warszawy na mecz pięściarstwa z Czechosłowacją jest w. elka atrakcją. Nikt nie chce stracić swych szans.

Wczoraj zamieściliśmy ostatni kupon plebiscytowy. Przypominamy, że termin składania kuponów upływa z dnem 20 stycznia. Sportowcy bądźcie punktualni. Spieszcie się — każdy głos jest cenny.

Uwaga! Piłkarze RKS TUR — Łódź!

Zarząd Klubu i Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej R.K.S. TUR, zawiadamia wszystkich piłkarzy Klubu, że poczynając od wtorku, 21 stycznia 1947 r., w każdy wtorek i czwartek w godz. od 17.30 do 19 będą się odbywały intensywne treningi w sali gimnastycznej Ośrodka Szkolnego RTPD przy ulicy St. Jaracza 26, pod kierunkiem trenera Stanisława Chojnackiego.

Z uwagi na zbliżający się sezon piłkarski, w interesie czynnych piłkarzy leży utrzymanie odpowiedniej kondycji fizycznej.

Punktualne przybywanie na treningi jest obowiązkiem każdego zawodnika!

Wzwanie

W związku z nadchodzącą 2 rocznicą uwolnienia m. Łódź Obywałecki Komitet Obchodów uroczystości wzywa właścicieli sklepów do udekorowania wystaw sklepowych w dniach 18 i 19 stycznia rb. Kierownik zaś instytucji, zakładów, przedsiębiorstw itd. do odpowiedniego ozdobienia fasad gmachów.

WZNOWIENIE POCIĄGU WARSZAWA — ZAKOPANE

Od dnia 16.1. 47 r. wznowia się kursowanie poc. Nr. 1/2 Warszawa — Zakopane.

Z Warszawy odj. 18.30 we wtorek, czwartki i soboty.

Z Zakopanego odj. 19.40 we środy, piątki i niedziele.

Wagonów bezpośredniej komunikacji Warszawa — Żegiestów Zdrój nie uruchamia się.

21.6 Łódź — Wybrzeże

Egzamin reprezentantów Polski

Na posiedzeniu zarządu ŁOZB zaakceptowano ostatecznie propozycję Wybrzeża odnośnie meczu międzyokręgowego Łódź — Wybrzeże. Spotkanie to odbędzie się 26 stycznia w Sopotach wziętym w Gdyni.

Skład łódzian na ten mecz opiera się na zawodnikach Geyera i Zryw, nie ma w nim natomiast pięściarzy LKS, którzy w tym dniu walczą będą w Lublinie o mistrzostwo drużynowe Polski.

Na Wybrzeżu barw Łodzi bronić będą:

- waga musza Kamiński (Geyer),
 - waga kogucia Czarnecki (Zryw),
 - waga piórkowa Mazur (Geyer),
 - waga lekka Woźniakiewicz (Zr),
 - waga półśrednia Kalfiński (G),
 - waga średnia Trzęsowski (G.),
 - waga półciężka Janicki (LKS),
 - waga ciężka Jaskóła (Geyer).
- Mecz ten będzie jednocześnie wielkim egzaminem formy tych zawodników, którzy wystawieni są do reprezentacji Polski Środkowej względnie są przewidziani jako rezerwowi do reprezentacji Polski.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwania będziemy startu Kamińskiego, gdyż od wykazanej przez niego formy zależeć będzie bezpośrednio czy w Łodzi w dniu 5 lutego walczą będzie on czy też Sowiński.

Więcej światła otrzymało tolo sportowe Wimy

Jak się dowiadujemy, prace renowacyjne w hali sportowej przy ul. Rokicińskiej postępują szybko naprzód. Ring przesunięto już do środka; jeżeli na czas nadejdą deski zamówione już w tartaku, zostanie również założona podłoga.

W najbliższych dniach przedstawiciele LOZB udadzą się do Komendy Milicji Obywatelskiej, gdzie omówią sprawy zabezpieczenia porządku.

W samej hali zainstalowane zostaną dodatkowe reflektory, ponieważ dotychczasowe oświetlenie okazało się niewystarczające.



WYJAŚNIENIE.

Z powodu niedopatrzania technicznego opuszczony został jeden odcinek naszej powieści. Nie chcąc sprawiać zawodu czytelnikom, wycinając kolejne odcinki, rozpoczynamy druk dalszego ciągu powieści od momentu zakończenia odcinka Nr. 35. Odcinek wczorajszy wydrukujemy raz jeszcze we właściwej kolejności.

Kent uczył dreszczyk w okolicy karku. Emocja była duża. Wszystko zależało od uwagi jadących. Anta sunęły jedno za drugim. Rina patrzyła ciekawie nie bardzo zdając sobie sprawę, czemu ucisk ręki wokół jej palców żelaza. W jednym z samochodów porucznik zauważył czapkę niemieckich oficerów. Przetrzywał dłużej spust aparatu.

— Nareszcie koniec! — mruknął po angielsku. Rina spojrzała nań.

— Co mówisz?
 — Nic. Zupełnie nic. — Był trochę speszony. — Chodźmy do tego kina. Poszli dalej szybszym krokiem. Nagle Kent zmartwił. Kilkadziesiąt kroków przed nim patrol karabinerów rewidował z uniesionymi ku górze rękoma Araba. Jeden z żołnierzy dostrzegł z daleka porucznika i jego towarzyszkę i ręką dał im znak, żeby się przybliżyli. Przez głowę Kenta myśli biegly w huraganowym tempie. Co zrobić z aparatem. Nie mógł go odrzucić, gdyż żołnierz patrzył w jego kierunku. Nie mógł także trzymać go nadal w ręku. Pozostawało jedyne wyjście. Nieznacznie opuścił rękę i wsunął aparat do bocznej kieszeni w sukni Riny.
 — Uważaj — szepnął — mój los jest w twoich rękach.
 Z biciem serca czekał na to, co miało za chwilę nastąpić. Lecz młoda Arabka nie zdawała się nawet słyszeć tego, co do niej mówi. Szła spokojnie przysłuchując się z zainteresowaniem sennie, jaka rozgrywała się przed ich oczyma. Podeszli.
 — Skąd idziecie? — Ten żołnierz nie miał przyjemnego brzmienia.
 — Byliśmy nad brzegiem morza, ja i mój mąż. Pracowałam dziś długo w domu wielkiego wodza Cagliari i pan nasz zezwolił nam, abyśmy mogli zażyć odpoczynku.
 — Więc pracujesz w domu generała — głos zan-

darza stracił metaliczny podźwięk. — To w porządku. A ty co robisz? — Zwrócił się do Kenta.
 — Jestem przewodnikiem generała, panie i sługa w tym samym domu, co ta kobieta.
 — Niech ją — machnął ręką żołnierz. Podoficer powstrzymał go.
 — Jest rozkaz rewidowania i sprawdzania dokumentów wszystkich przechodzących. Tej baby nie potrzebujecie obmacywać. Służąca generała nie ma przy sobie chyba żadnych materiałów wybuchowych. Ręką dał znak Rinie, aby szła dalej, sam zbliżył się do Kenta i szybkimi ruchami przetęsznął jego ubranie. Porucznik w duchu podziękował Bogu za to, że nie wziął od Stilwella pistoletu.
 — Kent mijał w porządku stojących żołnierzy i zrównał się z Rina.
 — I cóż Husseinie — szepnęła kiedy oddalili się na dostateczną odległość od siug Jego Cesarskiej Mości. — Czy powiesz mi teraz czemu włożyłeś do mej kieszeni mały metalowy przedmiot i czemu właściwie bałeś się aby żołnierze nie znaleźli go przy tobie?
 — Opowiem ci to później moja miła, kiedy wyjdziemy z miejsca gdzie za dużo jest ludzi, którzy mogliby nas usłyszeć lub zauważyć, że odbieram mój amulet z twoich rąk.
 — Czyżby to był twój amulet? — Jak każda Arabka, Rina była zabobonna.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Ryła (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowski (Ruda Pabianicka).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WP.
ul. Stefana Jaracza 27

Przedstawienie cieszące się nieślabnącym powodzeniem komedii „Powrót posła” odwołane z powodu choroby jednego z wykonawców.

W dniu dzisiejszym zespół Państwowego Teatru W. P. występuje gościnnie w „Krakowiakami i Góralami” w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dzisiaj o godz. 19-ej min. 15 komedia J. Bliźnińskiego „Pan Damszy” z mistrzowską kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej. — Dekoracje i kostiumy O. Axera. — Reżyseria A. Zelwerowicza.

Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Urbański.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dnia 16 stycznia i dni następnych (aż do odwołania) Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34 — ostatnie dni komedii Anouilh'a „Spotkanie” z Szaflarską, Duszyńskim i innymi.

Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „Spotkanie”. Wkrótce premiera sztuki Tadeusza Gaycego „Homer i Orchideja”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19 święta operetka w 3 aktach prologiem muzyka F. Lehara „Hrabia Luxemburg”. Udział biorze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA” Traugotta 1.

Ostatnie 3 dni komedii muzycznej pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t. „MOJA ŻONA PENELOPA” z udziałem całego zespołu „Syreny”. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna o godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

We wtorek, dnia 21 bm. premiera komedii Hennequina i Vebera w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita, w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej.

Kauczuk „KER” krakowski to gwarancja dla OYKLISTY. (P. 78)

Zapomogi dla rodzin żołnierzy amerykańskich

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Łodzi podaje niżej do wiadomości, iż według przepisów, obowiązujących w Stanach Zjednoczonych A. P., rodziny żołnierzy amerykańskich mają prawo do uzyskania zapomóg. Zapomogi takie przysługują zawsze żonie i dzieciom żołnierza, rodzice zaś oraz rodzeństwo mogą się o nie ubiegać, jeśli wykażą, że są od żołnierza zależni finansowo i że godzi się on na potrącenie mu odpowiednich kwot z poborów. Oczywiście zawsze należy wykazać stosunek pokrewieństwa.

Wdowy i sieroty po poległych

RADIO

Program na piątek, 17 stycznia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka. 10.00 (z Łodzi) w II. rocznicę wyzwolenia Łodzi i Warszawy. Nabożeństwo w Kościele Garnizonowym, Kazanie wygłosi ks. płk. Ławrynowicz. 11.15 Koncert rozrywkowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 Muzyka kameralna. 12.55 „10 minut poezji”. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.15 Muzyka operowa. 14.30 „Życiorysy Kandydatów do Sejmu Ustawodawczego”. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.25 — „Przy głośniku”. 15.30 Audycja dla chorych. 15.40 Dawne i współczesne pieśni włoskie. 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół”. 17.20 Audycja rozrywkowa. 19.00 Liszt — II-ga Rapsodia węgierska. 19.25 Koncert symfoniczny. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 „Dzień” opowiadał St. Ziembickiego. 22.25 Koncert życzeń. 22.50 Montaż poetycki p. t. „Warszawa”. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Ulicy złoczyńców”
BALTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nowe pokolenie”.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Twardzi ludzie”.
HEL (Legionów 2-4) — „Twardzi ludzie”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Bohaterowie pustyni”.
OSWIATOWE II (Rzgowska 94) „Dzieci kpt. Granta”.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Podrzutek”.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Ich stu i ona jedna”.
ROMA (Rzgowska 26) — „Gunga Din”.
REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan”.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Panna bez posagu”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Samotny Żagiel”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”.
TECZA (Piotrkowska nr. 108) — „Podrzutek”.
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Ulicy złoczyńców”.
WŁOCHY (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki”.
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Zamieć śnieżna”.
Kino „Bałtyk” początek seansów: godz. 13, 15.30, 18, 20.30.
Kino „Polonia” początek seansów: 13, 15.30, 18, 20.30.
Kino „Włochy” początek seansów: 12.30, 15, 17.30, 20.
Kino „Wolność” początek seansów: 14, 16, 18, 20.

Namawiał dzieci do kradzieży Sąd skazał go na 6 lat więzienia

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi, stanął 31-letni Józef Kostrzewa, łodzianin — pod zarzutem nakłaniania do kradzieży 3 chłopców na szkodę swej własnej żony.

Jak się okazało w toku przewodu sądowego, Kostrzewa od dłuższego czasu trudnił się kradzieżą i to szczególnie wśród repatriantów i przesiedleńców, zamieszkujących w schroniskach i był poszukiwany od dłuższego czasu przez prokuraturę. Przed przestępstwem, za które właściwie dostał się na ławę oskarżonych, tj. podżeganie do kradzieży, Kostrzewa okradł jeden z kościołów w Krakowie, rabując szereg złotych naczyń kościelnych i skazany został wyrokiem Sądu

krakowskiego na 2 lata więzienia.

Prok. Kubik w mowie oskarżycielskiej żądał surowego wymiaru kary dla jednostki destrukcyjnej, niepotrafiącej uszanować świętości i nie zdającej sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka spada na chęć sprowadzenia na manowce nieletnich.

Sąd rozpatrując sprawę w trybie doraźnym, skazał Józefa Kostrzewę na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Program uroczystości w Drogą Rocznicę Wywołania Łodzi dn. 18 bm.

Godz. 9.00 Nabożeństwo w Kościele Katedralnym z udziałem przedstawicieli władz, urzędów i wojska.

Godz. 10.30 Złożenie wieńców przy pomniku poległych o wyzwolenie Łodzi w Parku Poniatowskiego.

Godz. 13.00 Ogólnolódzka manifestacja — zbiórka na Placu Wolności.

Godz. 17.30 Uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali Teatru Wojska Polskiego, ulica Jaracza 27.

NOWE INSTYTUCJE OPIEKI SPOŁECZNEJ

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Łodzi przewiduje w krótkim czasie uruchomienie Żłobka Dziełnicowego przy ulicy Nawrot 93, zorganizowanie Bursy dla dziewcząt przy ul. Karolewskiej 51 oraz zreorganizowanie Bursy im. Kilińskiego przez zamienienie jej na pełnowychowawczy zakład dla młodzieży, zamiejscowej pod względem szkolnym.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ulica Legionów Nr 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów i materiałów piśmiennych tj.:
20 litr. atramentu do bielizny
3000 litr. atramentu biurowego
2000 szt. brulionów w linie
2000 szt. brulionów w kratkę
15000 szt. zeszytów w linie
15000 szt. zeszytów w kratkę
1000 gumek ołówkowych
500 gumek maszynowych
5000 ark. kalki ołówkowej (duże arkusze)
2000 ark. kartonu na stoły
100 litr. kleju biurowego
5000 szt. kopert
150 szt. koszy biurowych
200 szt. linii drewnianych 50 cm
200 linii metalowych 40 cm
200 gross stalówek bankówek
200 szt. suszek drewnianych
500 szt. taśmy do maszyny 13 mm
3000 pud. spinaczy biurowych
200 szt. temperówek (w lepszym gatunku)
3000 szt. ołówków niebieskich
3000 szt. ołówków czerwonych
1000 pud. pinesek
100 pus. pasty na powielacz
100 szt. poduszek do stempli czar. czerw. niebies.
100 szt. zszywaczy

200 szt. postumentów podwójnych 10 par nożyc biurowych
30 par. noży do cięcia papieru
5000 szt. ołówków zwykłych
5000 szt. ołówków kopiiowych
500 szt. obsadek
3000 szt. pacz. bibuły do suszek drewn.
100 pud. kredek różnych kolorów
100 szt. pendzelków do maszyn do pisania
100 szt. szcztoteczek do maszyn do pisania
100 szt. maczałek.
Blższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów 10 pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów biurowych i materiałów piśmiennych” (dołączając wzory poszczególnych artykułów i materiałów) należy składać do dnia 22 stycznia rb. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Łódź, dnia 15 stycznia 1947 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

Zakaz sprzedaży wódki w okresie wyborów

Na podstawie art. 4 p. f. ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (prze-ciwalkoholowa) (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 425), § 1 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 351 oraz zgodnie z art. 46 ustawy z dnia 22 września 1946 r. — ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego — (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 274) zarządzam co następuje:

§ 1.
W dniach 17, 18 i 19 stycznia 1947 r. zakazuje się sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie m. Łodzi.

§ 2.
Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia karani będą w trybie administracyjnym grzywną do 3.000 złotych lub aresztem do 4-ch tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

§ 3.
Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta
(—) KAZIMIERZ MIJAŁ

KOBIETY Z MAŁYMI DZIEĆMI, LUB BĘDĄCE W CIĄŻY MOGĄ WSIADAĆ PRZEZ PRZEDNI POMOST

Na skutek wielu zapytań i notatek, które ukazały się w miejscowej prasie, Dyrekcja Kolei Elektrycznych Łódzkich wyjaśnia, iż istniejące zarządzenie, zezwalające na wsiadanie przez przedni pomost do wozów tramwajowych matkom z małymi dziećmi lub kobietom ciężarnym. Służba ruchu w wymienionych wypadkach nie czyni żadnych przeszkód.

Członkowie Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Przemysłu Konfekcyjno- Odzieżowego wypowiedzieli się za Blokiem Demokratycznym i w dniu 19.1.47 r.

GŁOSUJĄ NA LISTĘ NR 1

Poszukujemy wykwalifikowanego mechanika znającego się na maszynach do szycia różnego typu oraz wykwalifikowanego blacharza. — Zgłaszać się Firma „GENTLEMAN” Llanowskiiego Nr. 156. — Wydział Personalny. (PAP)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr L. ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr MED. H. WIELICZAŃSKI, chor. wewn., specj. chor. płuc i serca. Piotrkowska 152, od godz. 15—17. Tel. 183-16.

Kupno i sprzedaż

NARCJARZE: smary, kijki, kostiumy, narty, żywy sprzedaje F-ma Jan Pujdak i S-ka ul. Piotrkowska Nr 83. —5321

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia. Krasickiego Nr 3 przy Rzgowskiej, przy przystanku Piaseczna. —5339

Różne

DOSWIADCZONA anglistka udziela lekcji języka angielskiego. Zgłoszenia ul. Kilińskiego 113 m. 28, prawa oficyna 13—15 i od 20-ej. —5357

BIURO BUCHALTERYJNE mgr L. Osiatyńskiego zakłada i prowadzi księgi handlowe, uproszczone i podatkowe, sporządza bilanse, analizy i ekspertyzy, wykonuje nadzory, udziela porad w sprawach podatkowych. Narutowicza 41 m. 19 lewa oficyna parter godz. 9—16. —5354

Zaofiarowanie pracy

TKACZY I TKACZKI na krosna angielskie, bawelniane, gładkie, przyjmą Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 9 w Łodzi. Zgłoszenie: ul. Łakowa 23/25 Wydział Personalny. (PAP)

POTRZEBNA kancelistka z maszynopisanem od zaraz. Łódź, Narutowicza 41 m. 19 lewa oficyna, parter Biuro buchalteryjne. — Zgłoszenia 12—14. —5352

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Filmu Polskiego Nr 597, legitymację partyjną PPS Nr 7424, kartę rzemieślniczą Nr 1165 i dowód z obozu koncentracyjnego — (Oświęcim) na nazwisko Tomczak Michał, ul. Żeromskiego 46. —5346

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS, palcówkę na nazwisko Kozłowski Henryk. Zgierz ul. Juliusza 56. —5350

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS Nr. 8262 na nazwisko Aniela Roman, wieś Stawęcin gm. Grabów pow. Łęczycki. —5353

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, metrykę urodzenia na nazwisko Kucharska Maria, ul. Łódzianka Nr. 2. —5355

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Filmu Polskiego na nazwisko Wojcik Waclaw, ul. 6-go Sierpnia 25. —5356

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Płarska Franciszka, Łódź, ul. Braterska 32 m. 1. —5358

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną, zaświadczenie Nr. 00209 wydane w Taszkencie, kartę rejestracyjną RUK-Łódź, zaświadczenie wydane przez Komitet Żydowski Nr. 59337. —5359

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — spalnię poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-012321 Drukarnia Nr 4 Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Żwirki 2